GŁOS POMORSKI

Nr. 72 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600 000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4 106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P Grudziądz** — Konto czekowe Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk.. za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** środa, dnia 26-go marca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przemówienie Ojca św. na tajnym konsystorzu.

Rzym, 24. 3. (Pat.) Na tajnem posiedzeniu konsystorza, zwołanym w sprawie mianowania kardynałami arcybiskupów w Chicago i Nowym Jorku papież wygłosił dłuższe przemówienie. Ojciec św. m i. dał wyraz swemu ubolewaniu z powodu położenia, w jakiem znajduje się arcybiskup Cieplak, oraz inni księża, uwięzieni przez bolszewików. Papież zalecił dalsze zbieranie składek na sieroty oraz inne osoby. które wołają o pomoc do całego świata. Stolica św — mówił papież — wyraża podziękowanie Stanom Zjedn. za tyle objawów uczucia miłosierdzia. Mówiąc o Włoszech, papież wyraził swoją radość z powodu powrotu do szkól krucyfiksu i ponownego podjęcia nauczania religji oraz z powodu zawieszenia ustaw. skierowanych przeciwko pobożnym. W dalszym ciągu Ojciec św. wyraził swe zadowolenie z powodu poprawy stosunków ekonomicznych oraz uwolnienia od służby wojskowej duchowieństwa podkreślił jednak, że kościół nie może wyrzec się swego prawa swobodnego dysponowania w dziedzinie swej wyłącznej kompetencji oraz uważa, że wzmiankowane ustępstwa są tylko częściowem przywróceniem tego prawa, przysługującego kościołowi. Wreszcie Ojciec św. wyraził swe zadowolenie z powodu wyniki pierwszego zjazdu ekumenicznego w Chinach oraz mającej się odbyć w przyszłym roku kościelnym uroczystości otwarcia wystawy misjonarzy, zaznaczając przytem, że liczy na pomoc w tej sprawie całego świata katolickiego.

Przedstawienie rządu polskiego u nacz. prezydenta Prus Wschodnich w sprawie zamachu olsztyńskiego.

Królewiec, 24. 3. (Pat.) W związku z zamachem na wicekonsula w Olsztynie oraz stałą kampanję prasową antypolską w Prusiech Wschodnich, p. Merbinger. polski konsul generalny w Królewcu wystosował do naczelnego prezydenta Prus Wschodnich pismo, w którem m. i. podkreślił, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż w tym wypadku chodzi o zamach polityczny przygotowany planowo przez prasę, a który mógł pociągnąć poważne następstwa natury rzeczowej i formalnej.

O wypadku tym został powiadomiony rząd polski, który poczyni ze swej strony odpowiednie zarządzenia. Z mej strony pozwalam sobie prosić Pana o zakomunikowanie mi, jakie zarządzenia zostały poczynione celem zapewnienia bezpieczeństwa życia polskim urzędnikom konsularnym w Prusiech-Wschodnich oraz celem zabezpieczenia polskich władz konsularnych przed wspomnianemi wyżej obrazami ze strony opinji publicznej Prus Wsch.

Związek mniejszości narodowych w Niemczech.

Królewiec, 24. 3. (Pat.) Na wiecu w Olsztynie, odbytym w związku z kampanią wyborczą do parlamentu niemieckiego, ułożono polską listę wyborczą, na której figurują ks proboszcz Osiński. Zenon Lewandowski. Jan Koszecki i Karol Landwald. Na wiecu tym przemawiali poseł do sejmu pruskiego Baczewski, który oznajmił, że w Niemczech utworzył się związek mniejszości narodowych, złożony z Polaków, Duńczyków. Serbów Łużyckich i Litwinów.

Mussolini o włoskiej polityce pokojowej.

Rzym, 24. 3. (Pat.) Mussolini przemawiając ostatnio na temat włoskiej polityki zagranicznej, przypomniał rezultaty osiągnięte na tym polu dzięki działalności rządu faszystowskiego i podkreślił. że obecnie żadna akcja o znaczeniu międzynarodowem nie jest możliwa bez udziału Włoch. Ponieważ polityka Włoch jest na wskroś pokojową — mówił Mussolini — więc też Włochy nie będą się sprzeciwiały ewentualnemu przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Utrzymanie włoskiej armji, marynarki i lotnictwa na wysokim poziomie rozwoju jest zdaniem Mussoliniego niezbędne dla pomyślnego prowadzenia polityki zagranicznej. Dalej premjer bronił zasad obecnego systemu wyborczego w Włoszech oraz przedstawił obszernie zasady doktryny faszystowskiej, opierającej się nie na walce klas, ale na ich współdziałaniu oraz na poszanowaniu religji.

Co otrzymała Polska od Niemców?

Paryż, 24. 3. (Pat.) Komisja odszkodowań komunikuje, że z ogólnej sumy wpłat, dokonanych przez Niemcy wynoszącej 8.411.339.000 marek w złocie, Polska otrzymała 15.120.000 mk. zł.

Rozpoczęcie kampanji wyborczej w Niemczech.

Berlin, 24. 3. (Pat.) Wczoraj jak wiadomo, rozpoczęła się w Niemczech kampanja wyborcza. Odezwa wyborcza, wystosowana do ludności przez nacjonalistów podkreśla, że obecnem zadaniem Niemiec powinno być przekonanie całego świata, że Niemcy nie były winne wybuchu wojny i nie powinny ponosić za to odpowiedzialności, dalej, że należy zwalczać traktat wersalski. Pozatem w odezwie jest też mowa o prawie narodu niemieckiego do dysponowania samym sobą i swoimi losami. Odezwa wypowiada też bezwzględną i bezlitosną walkę przeciwko wpływom żydowskim w Rzeszy.

Detronizacja szacha perskiego, lecz nie republika.

Londyn, 24. 3. (Pat.) „Daily Mail" dowiaduje się z Teheranu, że wobec energicznej opozycji zaniechaną została myśl proklamowania republiki. Parlament perski powziął uchwałę o zdetronizowaniu dotychczasowego szacha na rzecz jego syna, następcy tronu.

Niemieccy katolicy zachodu protestują przeciw napaściom Ludendorffa.

Duisburg, 24. 3. (Pat.) Wczoraj odbyło się tu zebranie katolików w celu zaprotestowania przeciwko oświadczeniu Ludendorffa. atakującemu katolików. Po zakończeniu wiecu na rozchodzących się wiecowników napadli komuniści zebrani w wielkiej liczbie. W rezultacie policja zaaresztowała dwuch komunistów.

Porozumienie łotewsko-niemieckie.

Ryga, 24. 3. (Pat.) Odbyła się tu konferencja przy udziale łotewskiego ministra skarbu i ministra spraw zagranicznych oraz posła niemieckiego w Rydze w sprawie porozumienia niemiecko-łotewskiego. Minister skarbu poczynił wielkie ustępstwa, wobec tego przedstawiciel Niemiec zgodził się zasadniczo w sprawie odszkodowań i w sprawie traktatu handlowego. W związku z powyższą konferencją poseł niemiecki w Rydze wyjechał do Berlina.

Jak oceniła prasa niem. komedję procesu monachijskiego.

Monachjum, 24. 3. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie trybunału poświęcone były przemówieniom dwuch obrońców Pöhnera, którzy przedstawili klijenta jako ofiarę machiavelizmu Kahra. Omawiając ostatnie obrady trybunału „Voss. Ztg." zaznacza że naród niemiecki przestał się już interesować szczegółami procesu. którego wynikiem jest stwierdzenie, że zarówno podsądni, jak i ci, którzy ich aresztowali, są w rzeczywistości spiskowcami przeciwko pokojowi pracy i odrodzeniu narodowemu Niemiec. W chwili wyborów naród niemiecki znajdzie czas, aby dać tym ludziom stosowną naukę.

*

Pekin, 24. 3. (Pat.) Rokowania rosyjsko-chińskie zostały na nowo podjęte. Przedstawiciel sowietów Karachan i przedstawiciel Chin Wang odbyli dłuższą konferenję.

Wzmożenie propagandy nacjonalistycznej w Bawarji.

Berlin, 24. 3. (Pat.) Donoszą z Monachjum, że w ostatnich dniach, a mianowicie od chwili ogłoszenia wniosków prokuratora. żądających skazania Hittlera na 8 lat twierdzy, w całej Bawarji niesłychanie wzmogła się propaganda nacjonalistyczna. W lokalach i na ulicy słychać wszędzie głosy, że skazanie Hittlera i Ludendorffa pociągnie takie wzburzenia i takie rozruchy, jakich Monachjum jeszcze nie widziało.

Sprawa kłajpedzka przesądzona.

Grudziądz, 25 marca.

(—!—) Liczyć się musimy z faktem, że przegraliśmy sprawę kłajpedzką z kretesem. Anglja, która osadziła się w Gdańsku, i „wolne" miasto powoli przemienia na Gibraltar bałtycki, nie widzi najmniejszego interesu w przyznaniu Polsce praw w Kłajpedzie i w spławie drzewa na Niemnie.

Kompensacyjna polityka, którą uprawia się za kulisami Ligi Narodów, dawno już prawdopodobnie przesądziła kwestję kłajpedzką. Odegrana komedja jawnych rozpraw przed forum Ligi Narodów służyła do zachowania dekorum Ostatecznie mówi prześwietna Rada Ligi Narodów tak i amen do wszystkiego, co poprzednio wykombinuje Londyn, Rzym lub Paryż.

Protest p. Skirmunta był musztardą po obiedzie

Ciekawsze byłoby wyświetlenie sprawy, ile Anglja zapłaciła za Kłajpedę, jaki „szacher" i handel odbywał się poprzednio i kto redagował sprawozdanie Davisa?

Polskę „uspokojono" odwleczeniem i salomońską decyzją sprawy kolonistów. Sprawa ta mało interesuje Anglję i Francję. Czem dłużej się z nią zwleka, tem dłużej trzyma się atut rekompensacyjny w ręku i tem dłużej wywierać można nacisk na Polskę.

Sprawa kolonistów, sprawa mniejszości i ostatecznie załatwienie praw Polski do mniejszości nie przedstawia dla Anglji interesu. Spław na Niemnie, kontrola portu kłajpedzkiego, tranzyt przez Litwę, to widoczny, realny geszeft, dający się obliczyć w szterlingach, dolarach i — złotych rublach.

Darowski w Moskwie rozpoczyna pertraktacje handlowe z sowietami. Wiedzieć nie można, co i jak nastąpić może. Więc Anglja Mac Donalda, chorującego na pacyfizm i zbrojenia, na rozbrojenie i budowę okrętów, na międzynarodowe braterstwo i ciągłe pogotowie powojenne, na czysty ewangielizm i i na dobre interesy w brzęczącej monecie, odgrywa w kwestji kłajpedzkiej praevenire, nie czeka ponownych badań komisji ekspertów i protestów Polski, lecz załatwia od razu sprawę kłajpedzką.

Do Kowna nadeszła wiadomość z Genewy. żo projekt Davisa w sprawie Kłajpedy został już przez reprezentanta Anglji podpisany. Reszta jego kolegów, czyli reprezentanci Francji, Japonji i Włoch uczynić to ma w najbliższych dniach w Paryżu. Konferencja Ambasadorów nie ma już rozważać ponownie rzeczonego projektu w jego istocie, tylko ogłosić oficjalną aprobate tego dokumentu i przejść na jego podstawie do spisania umowy pomiędzy mocarstwami Ententy a Litwą w przedmiocie przekazania tej ostatniej praw nad obwodem Kłajpedy.

Projekt Davisa uległ w ostatniej chwili bardzo poważnym zmianom. Jeszcze przed paru tygodniami pisma litewskie zapowiadały, iż przyjęcie projektu Davisa jest dla Litwy niemożliwością. Obecnie pisma te kwalifikują elaborat powyższy w jego formie ostatecznej, jako czyniący zadość najważniejszym postulatom strony litewskiej.

W mniemaniu tem utwierdza je jeszcze bardziej niezadowolenie z projektu kłajpedzkiego opinji w Polsce, jak również fakt, iż reprezentant Polski przy Lidze Narodów, p. Skirmunt, miał odmówić podpisu swego na tym dokumencie.

W kwestji użytkowania portu kłajpedzkiego uzyskała Litwa dwie ważne koncesje. Po pierwsze uchylono warunek uprzedni, według którego Polska miała posiadać tam wydzierżawioną sobie na lat 99 „strefę wolną". Po drugie, załatwiono w sposób zadowalający opinję litewską sprawę administracji portem.

Ponadto usunięto projekt uprzedni, według którego do komisji zarządzającej portem w Kłajpedzie wchodziłby reprezentant państwa polskiego. Dalej znikł warunek, stawiony niedawno jeszcze przez Davisa, by komisji tej przewodniczył cudzoziemiec z prawem „veto".

P Davis najprzód ustąpił z prawa „veto" dla przewodniczącego, a następnie zgodził się i na to, aby cudzoziemiec ów nie był prezesem z urzędu, lecz tylko członkiem komisji zarządu portem.

Jeszcze wartościowsze zdobycze przypadły Litwie w najważniejszej i najdrażliwszej sprawie — tranzytu.

Pierwotnie miano zastosować w tej materji postanowienia międzynarodowej konferencji komunikacyjnej w Barcelonie (kwiecień 1921 r.) z wyłączeniem §§ 7 i 8, które pozwalają ograniczać lub zwiększać swobodę komu-

nikacji w stosunku do państw, z któremi pozostaje się na stopie wrogiej.

Atoli zastrzeżenie to znikło przy negocjacjach w Genewie. Tem samem Litwa, nie utrzymując z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych, może i nadal odmówić tej ostatniej praw do tranzytu przez terytorjum państwowe Litwy z Polski do Kłajpedy ludzi, rzeczy i wiadomości.

Zrobiono w tym względzie jeden tylko i jedyny wyjątek: w sprawie spławu drzewa Niemnem.

Nietrudno domyślić się, iż kapitał zagraniczny (jak powiadają, francuski i angielski) w kwestji tej był żywo zainteresowany, nabywszy znaczne ilości drzewa w górnem dorzeczu Niemna.

Przecież i ta koncesja nie nakładałaby na Litwę obowiązku przepuszczania po Niemnie przez swe terytorjum polskich obywateli wraz z tratwami drzewa.

Najwidoczniej w praktyce postawi Litwa żądanie, by w granicach jej tratwy drzewa, płynące od Grodna, obsługiwane były bądź przez poddanych litewskich, bądź przez obcokrajowców nie-Polaków, a więc np. przez obywateli tego kraju, który drzewo to w Polsce nabył.

Rumunja i Rosja.

Sprawa Besarabji, ciągnąca się od r. 1918 weszła w nowe, a dla Rumunji nie całkiem pomyślne stadjum. Jak wiadomo, Rumunja przyłączyła w r. 1919 tę prowincję, zagarniętą jej niegdyś przez Rosję, ale dla tego faktu dokonanego nie uzyskała początkowo ani zgody rządu bolszewickiego, ani zezwolenia państw zachodnich.

Zasadą, z której wychodziła początkowo w tej sprawie dyplomacja rumuńska, było przeświadczenie, że rząd bolszewicki niebawem upadnie i nie doczeka się uznania ze strony państw europejskich. Postanowiono tedy, nie prowokując zbrojnego zatargu z Rosją, przeczekać bolszewików, a tymczasem starać się o uznanie aneksji Besarabji przez państwa zachodnie. Twórca tego programu, niedawno zmarły p. Take Jonescu, uzyskał też niebawem zgodę trzech mocarstw koalicyjnych na przesunięcie granicy rumuńskiej na linję Dniestru i przyłączenie Besarabji co w tym czasie uważano za ważniejszą gwarancję jej posiadania niż zgodę bolszewików, gdyż wychodzono z założenia, że przyszła Rosja „koalicyjna" nie będzie negowała decyzji państw zachodnich.

Ten punkt widzenia polityki rumuńskiej odbił się bardzo znamiennie i na stosunkach rumuńsko-polskich. Rumunja z tego głównie powodu, nie wzięła udziału w wspólnej akcji dyplomatycznej proponowanej przez Polskę w r. 1919/20, a w czasie ofenzywy bolszewickiej zachowała wobec nas tylko przyjazną, choć podkreślić trzeba, że istotnie przyjazną neutralność. Dopiero po zawarciu pokoju w Rydze zdecydowano się ze strony rumuńskiej zawrzeć z nami przymierze, w którem Polska i Rumunja zagwarantowały sobie wzajemnie granice wschodnie.

Zachodziła jednak ta różnica, że nasze granice uznane zostały przez Rosję bolszewicką, a nie miały jeszcze zatwierdzenia państw zachodnich; Rumunja zaś miała uznanie ich przez mocarstwa koalicji, a nie miała ze strony Rosji. Formalnie w gorszem położeniu byliśmy my, faktycznie, nie Rumunja. Było bow. rzeczą jasną, że państwa zachodnie uznały granicę besarabską, ale, że nie mają żadnych środków wymuszenia na Rosji jej uznania.

W dalszym rozwoju wypadków sprawa nie uczyniła ani kroku naprzód; a tymczasem Polska decyzją z 15-go marca 1923, której rocznica niedawno minęła, uzyskała uznanie swej granicy wschodniej przez państwa koalicyjne. W ten sposób Polska znalazła się i formalnie i faktycznie w lepszem położeniu od Rumunji, która odłączywszy się raz od Polski w dyplomatycznej akcji swej w stosunku do Rosji prowadziła ją dalej w odosobnieniu, ze wszystkiemi początkowo korzystnemi, a później niekorzystnemi następstwami tego odosobnienia. Chcąc sobie to akcję ułatwić uciekła się Rumunja, rozpoczynając w ub. roku rokowania z Rosją do pośrednictwa znowu nie Polski, ale jakoby dobrze w Rosji widzianych Czech.

W miarę, jak rosły szanse uznania sowietów de jure przez państwa zachodnio-europejskie, ukazywały się błędy polityki rumuńskiej, opartej na założeniu że bolszewizm rychło upadnie i że rokować będzie można z przyszłą Rosją przy życzliwej interwencji państw zachodnich. Uznanie sowietów przez Anglię, Włochy, a w następstwie i przez inne państwa, przekreśliło ostatecznie cały ten program i postawiło Rumunię w konieczności porozumienia się bezpośrednio z bolszewikami. Porozumienie to stało się o tyle trudniejszem, że dyplomacja bolszewicka występować zaczęła teraz zaczepnie i że pośrednictwo czeskie okazało się protekcją bardzo wątpliwej wartości. Rokowania zaczynają się więc rwać, a bolszewicy zorganizowali cały aparat dyplomatyczny i agitacyjny, ażeby Rumunję postawić w możliwie trudnem położeniu.

Trudno przypuścić, aby bolszewicy myśleli naprawdę o wszczęciu wojny z Rumunją, nie tylko ze względu na groźbę interwencji polskiej, wynikającej z przymierza polsko-rumuńskiego, ale i na sytuację ogólno-europejską w chwili obecnej. Raczej przypuścić trzeba że idzie im o wytargowanie na Rumunji maximum ustępstw przy ostatecznym układzie. Jeśli Rumunja zapłaci Rosji więcej, niżby to była uczyniła przed trzema laty, to będzie ona jeszcze jedną ofiarą wiary w przyszłą Rosję, która tak była rozpowszechniona w Europie i która Polsce tyle na różnych polach przyniosła niekorzyści.

Traktat handlowy z sowietami?

W Moskwie rozpoczęły się pertraktacje między posłem Darowskim a rządem sowieckim o zawarcie traktatu handlowego polsko-rosyjskiego. Zwyczajem swoim rozpoczął rząd sowiecki rokowania powyższe od uwertury, mającej nastraszyć partnera i burze. Czyni to zawsze w przededniu wszelkich rokowań politycznych czy handlowych, chcąc kontrahenta przerazić, onieśmielić, skłonić do ustępstw. Jest to gra może za pierwszym razem dobra, ale dziecinna i bezskuteczna, gdy się powtarza stale, jakby jakaś reguła.

Jakież to grzmoty i burze wygrywa obecnie rząd sowiecki, a raczej udaje, że wygrywa przeciwko nam? Należy tu najprzód przypomnieć artykuł Rosenblatta w „Ekonomicz. Żyzni", domagający się ni mniej ni więcej, tylko... rewizji traktatu ryskiego! Należy tu dalej ofenzywa podjęta ze strony sowietów przeciw Polsce z okazji walki o Kłajpedę i walki o uznanie polskości Wilna przez Litwę. Należą tu ataki antypolskie z powodu konferencji bałtyckiej. Wreszcie mowa Kalinina, dowodząca że traktat handlowy z Polską nie ma dla Rosji żadnej wartości. I cały szereg innych posunięć tego samego rodzaju.

Cała ta ofenzywa to wynik tej samej metody jakiej chwytały się sowiety w przeddzień rokowań ryskich, albo jakiej używały w r. 1922, udając się do Genui a potem do Hagi, aby rokować o odbudowę Rosji z mocarstwami koalicyjnemi. Taksamo zresztą starały się i teraz „zastraszyć" każde z państw europejskich, które miało zamiar wejść z nimi w jakiekolwiek układy — czy to chodzi o Włochy Mussoliniego, czy o Czechy Benesza, czy nawet o Anglję Mac Donalda. Uwertury tworzą zawsze teatralne gromy i grzmoty, a już conajmniej artykuły i eunciacje, dowodzące, że rozpoczynające się układy są dla Rosji zgoła zbędne.

W rzeczywistości jest w danym wypadku wprost odwrotnie. Układ handlowy z Rosją nie jest dla Polski żadną koniecznością życiową. Nie należymy do krajów, któreby cierpiały na wzór Czech albo Anglji na superindustryalizację i dusiły się nadmiarem produkcji. Ten nadmiar, jaki możemy wogóle pozbyć, mamy i bez Rosji gdzie skierować, jak to ubiegłe lata okazały, zwłaszcza że handel graniczny z Rosją i terytorjami najbliższemi od grywa także swoją rolę. Tranzyt handlowy przez Rosję do Azji jest oczywiście pożądany, ale nie konieczny. Bez surowców rosyjskich, bez zboża rosyjskiego również możemy się doskonale obejść — daleko lepiej niż reszta Europy!

Natomiast zawarcie traktatu handlowego z Polską jest dla Rosji postulatem wielkiej wagi. Tylko z Polski może ona otrzymać tanio cały szereg towarów, w które Królestwo kongresowe zaopatrywało Rosję już przed wojną. Tylko przez Polskę może ona w sposób dla siebie dogodny wysyłać najważniejsze ze swoich surowców na Zachód, bo to droga najbliższa i najtańsza, a nieraz — wobec zrujnowania kolei rosyjskich — wprost jedyna. Tylko wreszcie via Warszawa czy Kraków może Europa zachodnia przysłać Rosji bardzo wiele swoich wytworów dla odbudowy Rosji niezbędnych. Komunikacja z Rosją przez Bałtyk, jakiej próbuje Anglja, albo przez morze Czarne, jakiej chwyta się Francja lub Włochy, jest trudną długą i bynajmniej nie tanią.

Dlatego też na gesty rosyjskie, udające, że sowiety robią nam łaskę, zawiązując z nami rokowania handlowe, możemy patrzyć z zimną krwią i spokojem. Możemy im odpowiedzieć, że nam się wcale pod nogami grunt nie pali. Że my przeprowadziliśmy już naszą odbudowę gospodarczą niemal w całości — w przeciwstawieniu do tych, co są od czasu wojny w postępującej coraz więcej ruinie. Że my pomocy cudzej nie potrzebujemy w tym stopniu jak ci, którzy nie mają ani fabryk, ani ludzi, ani kapitałów, ani kolei, ani żadnych organizacyj pomocniczych. Jednem słowem, że skoro sowiety chwycą się metody sabotowania rokowań handlowych, to my będziemy — czekać!

Czekać możemy cierpliwie, bo do rokowań sowiety wówczas same się zgłoszą i to na warunkach o wiele korzystniejszych, niż gdybyśmy do tych rokowań przynaglali. Jeśli rokowania mają się wogóle zakończyć dla nas z korzyścią — a zawierać traktatu niekorzystnego nie widzimy żadnej racji — to musimy uzyskać pewne minimum naszych żądań, jak np. wolność wjazdu i wyjazdu obywateli polskich do Rosji (dzisiaj tak szykanowanych i krzywdzonych); jak wolność tranzytu na bliski Wschód (via Batum i Baku); jak przedewszystkiem zamieszczenie w traktacie handlowym ze strony rosyjskiej klauzuli największego uprzywilejowania dla Polski. Wszystko to są postulaty, bez których traktat pozostałby taka samą iluzją jak wiele postanowień traktatu ryskiego. Jeśli sowiety spełnić tych żądań nie mogą, to raczej niechaj się utrzyma stan dotychczasowy, a więc handel faktyczny, nadgraniczny, beztraktatowy — albo, jeśli Rosja temu przeszkodzi, to żaden.

Rząd bolszewicki, uznany de jure przez cały szereg państw albo stojący u progu tego uznania, zamierza wyzyskać obecnie ten fakt przez zawiązanie stosunków handlowych z niemi i przystąpienie do odbudowy Rosji na wielką skalę. Ale dopóki z Polską sprawy traktatu nie rozwiąże i nie otworzy dogodnej komunikacji na zachód dla wywozu swego zboża i dla importu towarów zachodnich, to cała odbudowa Rosji będzie w samym swym rdzeniu tknięta jakby paraliżem. Łatwo przewidzieć następstwa, jakieby to i dla grupy rządzącej i dla Rosji wywołało — dla Rosji dyszącej już i tak ostatkiem swego tchnienia. Najwyższy to chyba czas i dla Rosji i w szczególności dla bolszewickiego rządu, aby traktaty pozawierać i pracę nad odbudową (bez zewnętrznej pomocy niemożliwą) rozpocząć! Rząd bolszewicki, mimo swoich teatralnych groźnych i tryumfujących gestów, rozumie to doskonale i nie potrzeba jemu bliżej tego eksplikować. W tych warunkach ani gesty żadne, ani groźby rządu naszego przestraszać nie powinny. Niechaj zrobi to, co trzeba, aby do porozumienia handlowego z Rosją „dojść" — ale niechaj ani jednego kroku poza koniecznośc nie uczyni. A na metodę gróźb, niechaj odpowie pełnym godności spokojem. („Czas".)

Czas letni w Europie Srodkowej.

Gabinet londyński postanowił rb. wprowadzić czas letni z dniem 13-go kwietnia. W innych zachodnio-europejskich krajach czas letni rozpoczyna się w nocy z 29 na 30 marca. Na przyszłość Anglja planuje porozumienie międzynarodowe, na mocy którego czas letni będzie powszechnie wprowadzony 1 kwietnia.

Sprawy polityczne.

Treść referatu w sprawie zakładów amunicyjnych w Gdańsku.

Dzienniki gdańskie podają treść referatu i wniosków sprawozdawcy Quinones de Leon w sprawie polskich zakładów amunicyjnych w Gdańsku.

W myśl wniosku prawo własności terytorjów na Westerplatte, nieodzownych do urządzenia składu amunicji przechodzi na Radę Portu, która wzamian przekazuje Polsce wolne od wszelkich ciężarów finansowych użytkowanie wyznaczonego terenu. Celem ewentl. budowy nowego kanału portowego na Westerplatte wyznacza się pas 150 metrów. Wartość budynków, względnie terenów na Westerplatte, stanowiących własność prywatną, zostaje zapisana na korzyść właścicieli, których w razie potrzeby można wywłaszczyć. Rada Portu zobowiązuje się zapewnić wykonanie potrzebnych urządzeń.

W tym celu na wypadek, gdyby nie powzięty został w ciągu miesiąca inny sposób uregulowania tej sprawy rząd polski i senat gdański mają obowiązek:

1) płacenia 50 proc. kosztów wybudowania odpowiednich urządzeń na Westerplatte, 2) zaopatrzenia Rady Portu w niezbędne kapitały celem oprocentowania i umorzenia pożyczki, jaką Rada Portu zaciągnie na rzecz robót nad składami amunicyjnemi, przyczem pożyczka ta powinna najwyżej wynosić połowę kosztów potrzebnych na urządzenie składu. Pożyczka może być zabezpieczona hipotecznie na posiadłościach Rady Portu, 3) wszelkie wydatki, poczynione w tym celu przez Radę Portu, powinny jej być zwrócone w ciągu 5 lat.

Prace nad urządzeniem miejsca wyładunku winny być ukończone w ciągu roku. Koszta ponosi Gdańsk Polska po połowie. Do chwili ukończenia prac na Westerplatte Polska ma prawo używać w dalszym ciągu do wyładowywania materjału wojennego prócz amunicji wy speicholm. Celem opracowania przepisów, normujących wjazd, wyładowanie itd. okrętów z amunicją, wyłoniona będzie komisja z 6 członków — trzech Polaków i trzech Gdańszczan, przyczem jeden z Polaków będzie miał głos decydujący. Odszkodowania za ewentualne wypadki wypłaca Polska.

Koszta prac Komisji Ligi Narodów która badała sprawę na miejscu w wysokości 7000 franków szwajc.. ponoszą popołowie Gdańsk i Polska. (A. W.)

O szkołę polską w zaborze pruskim.

Poseł do sejmu pruskiego Baczewski zgłosił do rządu pruskiego dwa nast. zapytania: „W okręgach zagrożonych na G. Śląsku, w okręgu granicznym poznańskim w Prusach Zach. w Warmji na Mazurach, w okręgu Szleswigu, niema tendencji do zmniejszenia personelu nauczycielskiego, aby nie powstrzymać systematycznego niemczenia tych okolic. Obok szkół kulturalno-duchowych postępowanie to sprowadza materjalne szkody dla ludności, gdy bowiem w innych okręgach wydatki na szkolnictwie znacznie się zmniejszyły, w gminach zaś mających mniejszości narodowe wydatki pozostały w dawnej wysokości. Zapytuję, jakie są zamiary rządu w tej sprawie i jakie instrukcje udzielone zostały organom wykonawczym?

Drugie zapytanie brzmiało: „Liczne podania ze strony mniejszości narod. do Min. Ośw. dotyczące utworzenia szkół dla mniejsz. nar. pozostają zupełnie nieuwzględniane. Przytaczam rozporządzenie z 31 grudnia 1918 roku, którego brzmienie jest bardzo różne od artykułu 113 konstytucji Rzeszy, wobec czego należy już raz zasadniczo postawić sprawę. Zapytuję czy rząd gotów jest wykonywać art. 113 konstytucji i stworzyć szkoły dla mniejszości z językiem wykładowym ojczystym tam gdzie jest 40 dzieci we wieku szkolnym osobne zaś klasy z językiem wykładowym ojczystym, tam gdzie jest 20 dzieci. (A. W.)

O odbudowę portu w Gdyni.

Komitet ekonomiczny ministrów zajmował się dnia 2 bm. sprawą budowy portu w Gdyni. Komitet ustalił zasady finansowe i techniczne, na których będą oparte ostateczne rokowania z przedsiębiorstwami, starającymi się o oddanie im do wykonania budowy portu. Poczem Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpi z ostatecznym wnioskiem w tej sprawie na Radzie Ministrów, już w najbliższych dniach.

Komitet ekonomiczny ministrów stwierdził umowę z towarzystwem „United Baltic Corporation" o przewóz poczty do Ameryki. W dalszym ciągu obrad udzielił komitet ekonomiczny wskazówek co do szybkiego wykonania wobec Włoch zobowiązań Polski powstałych z tytułu dostarczania w czasie wojny materjału.

Komitet ekonomiczny ministrów powziął decyzję w regulowania niektórych spraw w zakresie polityki wywozowej, w szczególności przetwory mięsa wieprzowego z wyjątkiem słoniny mają być zwolnione od opłat wywozowych. W końcu uchwalił komitet ekonomiczny ministrów likwidację szeregu przedsiębiorstw, podlegających M. S. Wojsk. oraz Min. Przed. i Handlu. (Pat.)

Tradycje krzyżackie zmartwychwstają.

W dodatku do kwidzyńskiej „Weichsel-Zeitung" czytamy:

„W niedzielę odbył się apel krzyżaków (Jungdeutscher Orden) z miasta i okolicy. Przemawiał major pozasłużbowy Leinweber i wzywał do wierności Ojczyźnie i do pracy w celu uzyskania dla Ojczyzny wolności i honoru. Następnie wzniosła się do nieba przysięga krzyżaków i okrzyk hurra. Żegnano brata Moellera. Leinweber wręczył bratu Moellerowi pamiątkę w postaci zegarka z napisem: „Das recht bald die Stunde schlagen möchte für unser geliebtes Vaterland". Także wielki mistrz Falke w czułych słowach żegnał brata Moellera".

Mamy więc nowych Krzyżaków. Jungdeutscher Orden... Wielki Mistrz... bracia... przysięgi... Z Marienburskiej wieży zadzwoniono.

Marzą o wskrzeszeniu krzyżackiej przeszłości. Czy od początku aż do końca? A więc i aż do... Grunwaldu?

Z dziejów Związku Spółdzielni Zarobkowych.

Najlepszą książkę o spółdzielczości polskiej w byłym zaborze pruskim napisał Niemiec, prof. L. Bernard. Polacy, pracujący w spółdzielniach, pisali wskazówki dla spółdzielczej pracy — brakło im czasu do pisania książek o spółdzielczości, jej rozwoju i znaczeniu. Bernard ocenił należycie znaczenie państwowe i polityczne spółdzielczości, zorganizowanej w Związku Spółdzielni i poprostu uważał ją za kość pacierzową i najsilniejszą ostoję całego społeczeństwa polskiego w Niemczech. Spostrzegł on słusznie, że spółdzielczość, wyzwalając szereg Polaków z zależności finansowej od niemieckich źródeł finansowych, stwarza zespół ludzi wolnych, niezależnych, w ciężkiej wychowanych szkole, zdolnych do wytrwałej walki o byt narodowy, a jednem złączonych dążeniem. Zauważył, że ci niezależni ludzie są kierownikami i duszą wszelkiej pracy narodowej i nie przeoczył, że rząd pruski niema sposobu, by ubezwładnić ich działalność lub zniechęcić do patrjotycznej pracy.

Miał słuszność! Rząd pruski mógł terroryzować nauczyciela, urzędnika, nawet kupca i włościanina zadłużonego w powiatowej kasie lub innych niemieckich instytucjach kredytowych. Możność teroryzowania i brutalnego wyzyskania przewagi ekonomicznej wobec Polaków wykorzystano najzupełniej. Nie można jednak teroryzować ludzi majątkowo niezależnych od niemieckich źródeł gospodarczych.

Uciskana i poniewierana dusza polska łaknęła wyswobodzenia z pod pieniężnego jarzma pruskiego — i dlatego wyciągano ręce za spółdzielniami kredytowemi, za Związkiem Spółdzielni, który przynosił niezależność ekonomiczną. Założenie banku ludowego — udzielającego kredytu, tam, gdzie dotąd o wszelkich kredytach decydował jedynie pan landrat, — zazwyczaj budziło polski ruch narodowy, wyzwalając szereg ludzi skrępowanych dotąd zależnością od niemieckiego kredytu. Patrzeli Niemcy z wściekłością na rosnące uświadomienie narodowe, na powstawanie ognisk polskich tam, gdzie zdawały się już być popioły tylko i tak dalece odczuwali potęgę rozrastającego się ducha polskiego, a tracili wiarę, że kultura niemiecka mogłaby wchłonąć Polaków i stopić w sobie, że uciekli się, ku wiecznej swej hańbie, do gwałtów, do praw wyjątkowych, by brutalną przemocą złamać polskiego ducha.

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych ogniskiem był tej walki. Szamarzewscy, Kusztelanowie, Rzepnikowscy, Wawrzyniakowie jej przewodzili. Unikając z największą skwapliwością jakiegokolwiek kroku nierozważnego, pilnowali litery prawa na pozór aż nazbyt formalistycznie, nie uchybili przepisom nigdy, na oskarżenie rządu znajdowali zawsze odpowiedź i wyjaśnienie — by nie dać rządowi pruskiemu żadną miarą pozoru do rozwiązania Związku Spółdzielni i — pozbawienia Spółdzielni, rozsianych po wsiach i miasteczkach, ogniska nauki i mądrego, a w dal patrzącego kierownictwa.

Związek Spółdzielni się ostał mimo nagabywania rządu pruskiego. Zakładając celowe Spółdzielnie w b. zaborze pruskim, uzupełniał sieć ognisk spółdzielczych. Mądremi wskazówkami i przestrogami chronił przed krokami błędnymi. Uczył najlepszego i najwięcej wydajnego sposobu wykorzystania nagromadzonych oszczędności. Wspomagali go prasa, inteligencja miejska, obywatelstwo. Duchowieństwo przodowało w ofiarnej w spółdzielniach pracy, widząc w nich urzeczywistnienie zasad chrześcijańskich w życiu gospodarczem.

Ziemiaństwo, które osobistych ze Spółdzielni kredytowych mało mogło osiągnąć korzyści, mimo to z obywatelskiego poczucia obowiązku nietylko wstępowało do spółdzielni, ale bardzo w nich czynny brało udział, wnosząc swoją wiedzę, umiejętność pracy na większym warsztacie, dysponowanie pieniędzmi. Właściciele wielu tysięcy mórg ziemi, stając się członkami spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością, całym majątkiem ręczyli za zobowiązania spółdzielni, w której poza nimi członkami byli ubodzy włościanie i rzemieślnicy. Wspólpraca zbliżała do siebie stany, usuwała nienawiść, uczyła szanować wzajem. Do współpracy stanęło kupiectwo i rzemiosło, wzmocnione już działalnością Spółdzielni.

Luźne Spółdzielnie kredytowe szukały oparcia i potrzebowały koniecznie centralnej instytucji finansowej. Stworzono je dopiero 1886 r., zakładając Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych, który do dziś dnia centralą jest finansową spółdzielni związkowych.

Spółdzielczość polska nie była ni ciasną, ni jednostronną. Centralnego Banku swego nie ścieśniała, ani nie ograniczyła do pracy z samemi tylko spółdzielniami, lecz rozwinęła go do rozmiarów potężnego banku prywatnego, który wszystkim gospodarczym dziedzinom Polski oddawał i oddaje przysługi wielkie.

Kilka Związkowi i pracy związkowej poświęcę artykułów. Luźne to będą światła, rzucane na niektóre dziedziny pracy, by znów przypomnieć społeczeństwu polskiemu zasłużoną organizację spółdzielczą, którą w obecnej dobie nowe czekają zadania.

Związek Spółdzielni naszych znany już jest w Polsce całej. Na zjazdach kierowników spółdzielczości polskiej, w Państwowej Radzie Spółdzielczej, w ministerstwach liczą się wszyscy z głosem Związku poznańskiego i doświadczeniem.

Rozwija się w myśl solidarności spółdzielczej. Serce spółdzielcy raduje się, widząc, że związki spółdzielni innych dzielnic Polski szukają połączenia ze związkiem poznańskim, by z nimi tworzyć jedną całość, korzystać z poczynionych doświadczeń i oprzeć o gospodarcze jego instytucje — wiedząc doskonale, że przedewszystkiem na gospodarczem polu spółdzielczość łączyć się winna, a nie rozdrabniać.

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, najstarszy w Małopolsce — liczący przed wojną przeszło 300 spółdzielni. Związek rewizyjny Polskich Spółdzielni w Warszawie, liczący 150 Spółdzielni i Związek poznański, postanowiły przedłożyć swym walnym Zgromadzeniom wniosek o utworzenie centralnego Związku, obejmujący rzeczywiście całą Polskę. Pierwszy krok uczyniły Związki, łącząc swoje pisma w jedno „Poradnik Spółdzielni", wydawany w Poznaniu, który odtąd jest organem złączonych trzech Związków. Konsolidacja spółdzielczości kroczy naprzód!

Spółdzielca.

Z ruchu przeciwalkoholowego

W Poznaniu obradowały 10 bm. Związek Księży Abstynentów oddział na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską oraz Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów. Z sprawozdania zarządu pierwszego związku wynika, iż członków liczy 52, w tem 3 dziekanów, 28 rządców kościołów, 14 wikarych, 5 prefektów, 1 kapelan wojskowy i 2 społeczników. W innych diecezjach Polski jest około 150 księży, a w 15 kolach alumnów około 300 abstynentów. Radzono nad zorganizowaniem obrony zagrożonej poważnie ustawy przeciwalkoholowej oraz nad wydaniem kazań treści przeciwalkoholowej.

W popołudniowych obradach 19 zjazdu delegatów Związku Stowarzyszeń Katolików Abstynentów z Poznańskiego, Pomorza i Śląska uczestniczyli Jego Eminencja ks. Kardynał-Prymas, p. poseł Rzepecki, ks. poseł Kubik i wielu innych gości oprócz licznie zebranych delegatów. Jako marszałek zjazdu przewodniczył p. prof dr. E. Piasecki, którego serdeczne słowa powitania skierowano na powitanie Najwyższego Dostojnika Kościoła św. w Polsce, wywołały odpowiedź Em. ks. Prymasa pełną zrozumienia dla pożyteczności i konieczności ruchu abstynenckiego oraz życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Z sprawozdania zarządu głównego warto wspomnieć, iż związek wzrasta ilościowo i jakościowo, zwłaszcza w Poznańskiem i na Śląsku, obecnie liczy około 1000 członków.

Urządzano w Poznaniu publiczne wykłady abstynenckie 3 kursy abstynenckie w Poznaniu, Ostrowie i Inowrocławiu, wystawę przeciwalkoholową dano na b. rok szkolny do użytku kuratorjum dla szkól poznańskich. Związek miał swych przedstawicieli na kongresie międzynarodowym w Kopenhadze, oraz na zjeździe katolickim w Królewskiej Hucie na Śląsku.

Ożywioną dyskusję wywołał referat o ustawie przeciwalkoholowej, której wynikiem są rezolucje podane osobno. J. Eminencja zaś polecił ks. sekretarzowi generalnemu przygotować projekt memorjału episkopatu polskiego do rządu polskiego w obronie ustawy przeciwalkoholowej. Uczestnicy zjazdu uradowani tem objawem żywego zainteresowania swego zwierzchnika duchownego pożegnali Dostojnego Gościa trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje!"

Potem referowali jeszcze o sposobach ratowania alkoholików ks. prob. Czempiel z W. Hajduk i p. prof. dr. Gantkowski. — **Do zarządu wybrano 4 nowych członków tj. p. prof. dr. Kostrzewskiego, profesora uniwersytetu, ks. Garsteckiego z Inowrocławia, p. Hejnowicza, kupca z Gostynia, p. Konka, nauczyciela z Kościerzyny. Zjazd dodał uczestnikom niewątpliwie nowej otuchy do pracy i pracy w ostateczne zwycięstwo zwolenników trzeźwości narodu naszego.**

Bank Polski a Górny Śląsk.

Związek Banków w województwie śląskiem podjął z własnej incjatywy agitację na rzecz Banku Polskiego. Do Związku Banków w wojw. śląskiem należy 14 banków, mających swe siedziby w Katowicach. Wszystkie one przyjmują zapisy na akcje Banku Polskiego. Ludność śląska — tak zawsze ofiarna dla swej Macierzy — bardzo chętnie i licznie zapisuje się na akcje, opłacając w ten sposób dług wdzięczności za ofiarność społeczeństwa w okresie plebiscytu i dając całej Polsce przykład, jak należy państwu służyć. W celu propagandy, między innemi wydany został bardzo artystyczny plakat z wyobrażeniem złotego polskiego na tle kominów fabrycznych i z wezwaniem: „Słońce lepszej przyszłości wschodzi". Kto akcje Banku Polskiego kupuje — ten szczęście kraju i własne buduje!"

Prawdzie w oczy!

> Staropolskie marnotrawstwo w polityce podatkowej i wielkopańska rozrzutność w zakresie wydatków.
>
> Dr. F. Młynarski, kierownik depart. kred. w MSK.

Środki naprawy finansów państwowych i stosunków pieniężnych dzielą się na organiczne i techniczne. Do organicznych zaliczamy: redukcję wydatków, podnoszenie dochodów, popieranie produkcji, oszczędność w spożyciu, zwiększanie wydajności pracy itd. Do technicznych należą takie kroki, jak pożyczki wewnętrzne i zagraniczne, interwencje giełdowe, wskaźniki podatkowe ujęcie walut z eksportu, emisja waluty równoległej itp. Jedynie środki organiczne dają trwałe i zdrowe rozwiązanie naprawy skarbu.

„W wyjątkowych okolicznościach rola środków technicznych staje się chwilowo rolą główną, ponieważ tylko środki techniczne mogą dać wówczas skutki szybkie, doraźne, łagodzące rozwój choroby. (Walka o naprawę skarbu. Dr. Młynarski. Wyd. Ignis str. 13). Środki organiczne nigdy nie dają rezultatów szybkich i doraźnych ponieważ czy to redukcja wydatków, czy zwyżka dochodów, wymagają sporo czasu na przeprowadzenie. Lata trzeba było czekać na skutki takich potężnych zasileń organicznych naszego ustroju ekonomiczno-skarbowego, jakiemi były: przyłączenie bogactw Śląska, redukcja 500 tysięcy żołnierzy po wojnie bolszewickiej etc.

Jednym z najniezbędniejszych środków technicznych mających spowodować naprawę skarbu, jest założenie banku emisyjnego, nazwanego u nas zgodnie ze świetną tradycją Bankiem Polskim.

Dziwnym jest stosunek opinji społecznej do tej epokowego znaczenia instytucji, mającej odegrać rolę regulatora w obrocie pieniężnym, mającej stanowić mózg w systemie zawiłym i rozgałęzionym ekonomiki i skarbowości naszej. Zapisy na akcje Banku Polskiego zostaną zamknięte 31 marca rb. Liczba dotychczasowych subskrybentów przerasta 10 000. Cóż z tego? Subskrybenci rekrutują się przeważnie ze sfer inteligenckich, najbardziej uświadomionych społecznie i wrażliwych (sól ziemi), ale za to najbardziej przez wojnę poszkodowanych i zubożałych i dlatego zapisy te w ogólnej subskrypcji 100 miljonów złotych franków na Bank Polski stanowią spory zaledwie odsetek. Do pokrycia całości daleko. Termin zamknięcia zapisów bliski. Stąd pochodzi pewne zdenerwowanie, które ostatnio ujawniła opinja społeczna, targana obawą o losy realizacji subskrypcji. Szuka się winnych i mówi się: winni są żydzi i Niemcy gdyż wykazują karygodną abstynencję w zapisywaniu się na Bank Polski. Zawładneli kapitałami krajowemi i aparatem bankowo-pieniężnym, tym większa ich wina, płynąca z nieżyczliwości dla Państwa.

Takie ujęcie uczuciowe i rozumowe zagadnienia jest nietylko nielogiczne, lecz i wręcz niebezpieczne. Skoro od 20 lat u nas trwa wytrwała walka o wyparcie faktycznego monopolu żydów i Niemców z dziedziny handlu, bankowości i przemysłu, jakże obecnie można nietylko namawiać ich do subskrybowania na Bank Polski, który będzie dyktatorem na tych polach i mieć jeszcze do nich pretensje, że ie spieszą się z objęciem tej dyktatury. Polska jest krajem agrarnym. W polityce sfery agrarne odgrywają rolę decydującą. Ustawy, uchwalane przez Sejm noszą wyraźne piętno stanowości, jak to widzimy z ustawy o walce z lichwą. Od dobrych kilku lat powodzenie ekonomiczne nie opuszczało agrarjuszy. Oni jedynie mogą zdecydować o łatwem powodzeniu subskrypcji. Zobaczymy! Banque de France powstał w styczniu 1800 roku, czyli w drugim miesiącu rządów genjalnego pierwszego konsula. Kapitał zakładowy został zgromadzony bardzo szybko, ale pamiętać należy o tem, że oręż francuski od wielu lat przedtem nie tylko zdobywał sławę, ale i bogactwa ekonomiczne, które per fas et nefas zgromadził w wielkiej ilości.

Realizowanie projektów sanacyjnych w Czechach według testamentu Raszyna trwa mozolnie i kosztem olbrzymich poświęceń od końca 1918 r. Pochodzi to stąd, że Czechy w momencie powstania, jako państwo niepodległe nagromadzonemi zasobami bogactw nie rozporządzały.

W obecnym momencie musimy się liczyć z przeprowadzoną u nas destrukcją kapitału pieniężnego. Przecież wartość całego obiegu markowego niedawno jeszcze wynosiła około 15 miljonów dolarów. W dobie dzisiejszej podniosła się ona może o 100 proc. lub nawet 150 proc. Lecz jak dokonać tego cudu, aby temi wartościami zapłacić 200 miljonów dolarów podatku majątkowego, opłacić **podatki: dochodowy, obrotowy** i inne, oraz utrzymać **w ruchu cały olbrzymi organizm gospodarstwa narodowego? Są to zadania bardzo trudne w dobie początkowego procesu odbudowy kapitału pieniężnego. Na owe** trudności nie wolno zamykać oczu, należy prawdzie spojrzeć prosto w oczy i czemprędzej odpędzić zasłaniające jasny horyzont chmury pesymizmu.

To też komunikat Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego z dnia 17 marca 1924 r., który rozkłada wpłatę na subskrypcję od 25 akcji wzwyż na 4 raty (31 marca 40 proc., 1 maja do 60 proc., 1 czerwca do 80 proc. i 1 lipca pozostałe 20 proc.) jest godnym zaznaczenia objawem liczenia się naszych miarodajnych sfer z finansowemi możliwościami społeczeństwa. Wytrwała praca, umiejętność liczenia się Rządu szczególnie w sferze skarbowej z siłami i środkami narodu, zaufanie do własnego rządu, usilne zwalczanie tendencji narzucenia sanacji skarbowej różnych serwitutów, pod postacią tych lub innych rujnujących skarb przedsięwzięć — pozwolą nam rychło wyciągnąć wóz państwowy z bagna na ubity gościniec.

S.

Zatrudnienie sezonowych robotników rolnych.

Pom. Urząd Wojewódzki (Wydział Pr. i Op. Sp.) podaje do wiadomości, że Komisja Pracy Zjedn. Produc. Rolnych w Toruniu zgłosiła zapotrzebowanie znaczniejszej ilości sezonowych robotników rolnych. Celem umożliwienia uzyskania pracy w pierwszym rzędzie bezrobotnym z Pomorza, a równocześnie dostarczenia pracodawcom potrzebnej ilości robotników rolnych, wzywa się niniejszym w własnym interesie a) pracodawców, by najpóźniej do dnia 1 kwietnia br. zgłosili w właściwych Państw. Urz. Pośr. Pr. swoje zapotrzebowania na rob. sezon., przestrzegając przy zgłaszaniu wolnych miejsc przepisów Rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z dnia 15. II. 23 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 123) b) pracowników poszukujących pracy, by w tym samym terminie zgłosili się do najbliższych P. U. P. P. lub o ile zamieszkują w miejscowościach znaczniej oddalonych od siedziby P. U. P. P. — do właściwych pp. Burmistrzów wzgl. Wójtów, którzy zgłoszenia poszukujących pracy prześlą bezpośrednio odnośnym P. U. P. P. celem zapośredniczenia. Ze względu na to, że wspomniane zgłoszenia pracodawców i pracowników stanowić będą główną podstawę skutecznego i celowego przeprowadzenia rekrutacji rob. sez. i umożliwią dostarczenie ich na czas w potrzebnej ilości — koniecznem jest ścisłe dotrzymanie przez interesowane strony wskazanego wyżej teminem zgłoszenia.

Żydostwo w armji polskiej.

W Dzienniku personalnym „Polski Zbrojnej" wyczytać można stale liczne zmiany nazwisk rodowych oficerów-żydów na nazwiska polskie. Ostatnie wydanie wspomnianego dziennika donosi o zezwoleniu kap. lekarzowi rez. D-rowi med. i fil. Finkelsteinowi na przybranie nazwiska „Medyński", a porucznikom Tadeuszowi i Henrykowi Vorzimmerom na „Wereszyccy". Pobudki, jakiemi kierują się oficerowie-żydzi w staraniach o nazwiska polskie nie są trudne do odgadnięcia i uważamy, że odnośne władze winny w takich sprawach być ostrożne i w udzielaniu zezwoleń trzymać się z rezerwą.

Na marginesie świąt
albo
jaki naczelnik takie święto.

Corocznie i to kilka razy w roku powtarza się u nas harmider świąteczny. Starostwo ogłasza święto urzędowe, Kupiectwo zasięga informacji u wyższej wadzy i dowiaduje się, że święta niema. Kompetentna instytucja duchowna nie wie znowu nic o świętach. W wyniku świętuje lub nie świętuje każdy jak mu się tylko podoba...

Aczkolwiek chwalebną i bogobojną jest rzeczą dnie święte święcić, to jednakowoż gospodarczo i zarobkowo gorliwość święcenia niejednolitego świąt najfatalniejsze wywiera skutki. Rozumiemy, że Poczta, Agencja Wschodnia, Urząd Ziemski itp. urzędy dobrych mają katolickich urzędników. Jakie jednak wywiera to wrażenie, gdy interesent, któremu ksiądz z kazalnicy zapowiedział, że dziś niema święta, widzi, że właśnie w ten dzień urzędnicy czują niczem nieprzezwyciężoną żądzę modlenia się, gdy ci, co płacą podatki nie wiedzą skąd brać pieniądze na patenty, akcyzy, postojowe wagonów i pracują jak — woły?

Co do dzisiejszego święta Zwiastowania N. M. Panny zasięgaliśmy informacji u różnorodnych instytucji i dowiedzieliśmy się: Kościół nie święci tego dnia, Starostwo święci! Poczta święci „jak w niedzielę". Wojsko święci i nie święci. Szkoły to samo.

Piękny harmider, niema co mówić,

Zdaje się, że z harmidrem święcenia świąt, których Kościół nie święci, zwracamy do średniowiecznych czasów z obowiązującą zasadą cujus regio ejus religio. Na nasz język przetłumaczone: jaki naczelnik, taki obrządek!

W postanowieniu świąt miarodajnym być może kościół. O ile sprawa święcenia świąt urzędowo wyczerpująco nie jest uregulowana obowiązywać może od wypadku do wypadku decyzja władzy kościelnej.

Najdrastyczniej ilustruje harmider świąteczny obwieszczenie magistratu. Ogłasza on wczoraj dnia 24 bm. rozporządzenie Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego z dnia 3. bm. Czy Magistrat był przez trzy tygodnie zdania, że Ministerstwo zmieni swój reskrypt?

Obwieszczenie to, sporządzone dnia 3. III. publikuje się dnia 24 III.. Co tam to ministerstwo oświecenia „reskrybuje" pozostaje tajemnicą władz, jak tajemnica pozostaje dla czego Magistrat tak ważne rozporządzenie daje do wiadomości w wigilję święta lub nie święta.

Czy urzędy i władze zdają sobie sprawę z tego w jaki fatalny sposób odbija się podobne traktowanie świąt na życiu gospodarczem. Nie mówię już o przykrem wrażeniu które wywiera dezorjentacja „świąteczna" o „jednolitość" w urzędach

Nie dziwny się, że ludziska mówią: nie święto urzędowe ale urzędnicze!

Podziękowanie inwalidy.

Grudziądz, 25 marca.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Tydzień Inwalidy Wojennego, urządzony w dniach od 24 lutego do 2 marca br., celem ulżenia nędzy ofiarom wojny zjednoczył szereg osób w tej manifestacji gorących uczuć dla tych, którzy Ojczyźnie w ofierze krew swą oddali. Tym wszystkim maluczkim i zasobniejszym przyjaciołom inwalidy, składa obecnie Zarząd Koła Grudziądzkiego Zw. Inw. Woj. Rzpltej Polskiej, proste ale z serca wypływające podziękowanie:

„Wszystkim tym, którzy naszego apelu o pomoc materjalną dla ofiar wojny bez wahania usłuchali i zaofiarowali swe usługi, nie szczędząc ni czasu ni znoju ni przykrości — boć z przykrościami każda taka pomoc jest związana — wszystkim tym, my, inwalidzi wojenni, zrzeszeni w Zw. Inw. Woj. Rzpltej składamy nasze staropolskie „Bóg zapłać".

Stokroć niech wam Bóg wynagrodzi wasze zachody koło ulżenia naszej przestraszającej nędzy, niech Ten, który kierował i kieruje losami ludzkości wam tego nie zapomni, a naród polski, świadomy swego obowiązku, wobec swych obrońców uważa was za przykładnych obywateli, którzy wiedzą, że na nich ciąży nie trudny — ale szlachetny obowiązek wywdzięczania się swym obrońcom.

I tak w pierwszym rzędzie dziękujemy tym, którzy nas bezinteresownie obdarzyli widocznym symbolem naszego zrzeszenia — pięknym sztandarem. Tego szlachetnego gestu z Waszej strony, hojni ofiarodawcy, inwalida - bojownik o całość Rzpltej, nigdy nie zapomni. Nazwiska tych szlachetnych ofiarodawców niech sobie każdy zapamięta.:

F-a W. Korzeniewski T. A., Dom Konfekcyjny, Domachowski, Gussmann, S. J. Kiewe, Femina (materjał do sztandaru), Herzfeld i Victorius (krzyż mosiężny), Kaczmarek mistrz stolarski (drzewiec), Centrala Skór. T. A. oddział w Grudziądzu p. Margowski Czesław (skórę na pasek do sztandaru) prof. Szczeblewski (projekt sztandaru) A. Kamrowski mistrz malarski (rysunki), pani Sobisz i pani Przystupa (za staranie około sporządzenia sztandaru).

Za łaskawe bezinteresowne dostarczenie orkiestry wojskowej JW. Panu Jen. Ładosiowi, Płk. Krystynusowi 64 pp. oraz za wykonanie muzykalne p. kapelmistrzowi Makowskiemu, oraz członkom orkiestry serdeczne „Bóg zapłać".

Panu inspektorowi Kaszewskiemu za łaskawe wydelegowanie orkiestry Straży Ogniowej, wszystkim związkom, organizacjom społecznym i kulturalnym za branie udziału w uroczystości, przewiel. ks. Brejskiemu za tak piękne przemówienie,, pp. Jabłońskiej i Lesińskiej za piękne wykonanie pieśni kościelnych, wszystkim chrzestnym naszego sztandaru (25 osób), kolegom naszej organizacji, przybyłym delegatom z Warszawy, Bydgoszczy, Torunia, Bzowa i innych miejscowości, pp. artystom którzy za zezwoleniem p. dyr. Langiego wzięli udział w urozmaiceniu tygodnia, a mianowicie pp. Hartmanowej, Konarskiemu, Łozińskiemu, Jóźwickiemu i Ilcewiczowi za deklamacje zastosowane do inwalidów, p. Gątkowskiemu, właścicielowi Fy. „Rekord", p. Rolfowi Nelsonowi, telepacie również serdeczne „Bóg zapłać".

Paniom z Czerwonego Krzyża, Czytelni Kobiet a specjalnie p. Kruszonowej, za przyczynianie się przy zbieraniu ofiar, a prasie miejscowej „Głosowi Pomorskiemu" i „Gaz. Grudziądzkiej" za poparcie serdeczne dzięki.

P. Artyście - malarzowi z Teatru Miejskiego i p. Gątkowskiemu za bezpłatne wykonanie pięknych afiszy wzgl. aktu chrztu" taksamo składamy głębokie podzięki, jak również p. Lisiewiczowi, właścicielowi Hotelu Warszawskiego za bezpłatne zaofiarowanie nam swych ubikacyj na uroczystość poświęcenia sztandaru i zabawę inwalidów, i p. Kowalczykowi, właścicielowi „Wielkopolanki" za moralną i materjalną pomoc przy urządzeniu „Wieczoru Artystycznego na rzecz Tygodnia Inwalidy Wojennego".

Taksamo podkreślić pragniemy z uznaniem, że p. starosta Ossowski czynnie popierał akcję zbierania ofiar w powiecie grudziądzkim.

Osobne pokwitowanie za złożone ofiary będzie opublikowane specjalnie, zaznaczając zarazem, że ogólna suma ofiar wynosi mkp. 2 659 310 675.

Powyższe podziękowanie zostało jednogłośnie uchwalone na posiedzeniu zarządu Koła Grudziądzkiego Zw. Inw. Woj. Rzpltej.

ZARZĄD.

Edmund Kozak, sekr. **Alojzy Kamrowski**, przewod.

Targi remontowe.

Komisja Remontowa zamierza w najbliższym czasie urządzić targi remontowe na Pomorzu i będzie płaciła przeciętnie 1 000 fr. zł. za konia.

Komisja reflektuje na konie remontowe:

1) Typu wierzchowego, tj. młode konie w wieku od 3 do 6 lat, wzrostu od 155 cm. wzwyż, wałachy i klacze, struktury suchej, o dobrej budowie kostnej, stosunkowo długiej i niezbyt ciężkiej szyji, prostym grzbiecie, długim, szerokim i niezbyt spadzistym krzyżu, o długiej, pochyłej łopatce, suchej nodze o silnie zarysowanych stawach i ściegach, o swobodnych ruchach i żywym temperamencie.

2) typu artyleryjskiego tj. konie w zasadzie posiadające budowę taką samą, jak i konie typu wierzchowego, z tą różnicą, że muszą posiadać więcej masy, szerszą dobrze umięśnioną pierś i zad oraz mocny i grubszy kościec.

3) Typu jucznego, tj. konie małe od 134—146 cm., krępe, silne- dobrze związane, o mocnym grzbiecie i mocnych nogach, krótkiej szyi, o niskim i płaskim kłębie, dobrym zadzie, obrotne i o swobodnych ruchach.

Targi przypuszczalnie odbywać się będą w każdem powiatowem mieście. Terminy będą w najbliższym czasie opublikowane.

Apelujemy do wszystkich hodowców, by zechcieli odpowiedni materjał już teraz przygotowywać i targi obesłać jak najliczniej, zabierając ze sobą dowody koni przyprowadzonych

Urządzanie w przyszłości targów takich w danych okolicach, zależeć będzie od dostatecznego obesłania ich w roku bieżącym.

O ile targi nie dopiszą, zachodzi uzasadniona obawa, że Komisja Remontowa zmuszona będzie w przyszłości posługiwać się pomocą handlarzy, co w interesie produkcji remont i samych hodowców nie jest pożądanem.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Jana pust. Wschód słońca 5.51 zachód 6.21. Wschód księżyca 12,1, zachód 9,4.

PÓŁTORA TRYLJONA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Godny powszechnego naśladowania jest pojedynek, trwający od niedzieli na łamach „Polski Zbrojnej" o zapisy na akcje Banku Polskiego.

Z inicjatywy redakcji, wyzywają się kolejno na metę zapisów wszystkie pułki i jednostki wojskowe, a zaiste ofiarne i piękne jest żniwo pomysłowego pojedynku, gdyż do dnia dzisiejszego korpus oficerski i podoficerski zapisał się na 8242 akcje Banku Polskiego, deklarując w ten sposób prawie półtora tryljona marek, gdyż 1 483 560 000 000 marek.

Wojsko za pośrednictwem swego organu, stwierdza jeszcze raz swoją wzruszającą ofiarność dla Rzeczypospolitej.

W SPRAWIE ANULOWANIA TRAKTATU O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.

W żydowskim kole sejmowem odbywają się narady w związku z rozpowszechnionymi pogłoskami w sprawie mającego się pojawić projektu pewnej grupy senatorów, anulowania traktatu o mniejszościach narodowych. Projekt ten jakoby miał być przedłożony rządowi. Jak się dowiadujemy, na tym podłożu żydowskie koło sejmowe przystąpiło do porozumienia się z przedstawicielami klubów innych mniejszości narodowych.

INAUGURACJA WYKŁADÓW O LITERATURZE POLSKIEJ W SORBONIE.

Z Paryża donoszą: W Sorbonie w obecności charge d'affaires hr. Szembeka odbyła się onegdaj inauguracja serji wykładów o literaturze polskiej. Wykładał prof. Tadeusz Grabowski o literaturze średniowiecznej.

WŁASNOŚĆ POLSKA NA ŁOTWIE.

Z okazji ostatniej debaty sejmowej i głosów prasowych w sprawie cudzoziemskiej własności rolnej na Łotwie, gazety łotewskie przytaczają dane o polskiej własności rolnej w Letgalji. Według tych danych w powiecie Dźwińskim znajduje się 48 folwarków i majątków, należących do obywateli polskich, w powiecie Rzeczyckim 43, w powiecie Łucyńskim 24 i w pozostałych powiatach 25, a ogółem 140 folwarków i majątków o ogólnej przestrzeni 253 000 dziesięcin. Z liczby tych majątków 43 posiada obszar 500 dziesięcin 22 proc. poniżej 1 000 dziesięcin, 35 proc. zaś — przeszło 10 000 dziesięcin

ZE STATYSTYKI NASZEJ EMIGRACJI AMERYKAŃSKIEJ.

Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych przybywała już od roku 1840, w którym to czasie w Ameryce było już 9 200 osób polskiego pochodzenia. Według statystyki urzędu emigracyjnego w roku -1913 do Ameryki przybyło przeszło 200 000 Polaków. Najmniej przybyło w roku 1917, bo tylko 3.109 osób.

MAJĄTEK POLAKÓW W AMERYCE W DOMACH.

wynosi 471 i pół miljona dolarów, z tego przypada 94 i pół miljona dolarów, czyli najwięcej na stan Illinois, następne miejsce zajmuje stan Michigan, potem Pensylwania, New Jork Wisconsin, Ohio itd. Majątek Polaków w New Jersey ulokowany w 2 343 domach wynosi 12 i pół miljona dolarów.

PRZYSZŁY ROZWÓJ BUDOWLANY ZAKOPANEGO

Na konkursie prac na regulację Zakopanego pierwszą nagrodę otrzymał architekt p. Karol Stryjeński, znany ze swej znakomitej działalności w przemyśle artystycznym. Plan jego przewiduje podział Zakopanego na 3 części: 1 część: dotychczasowe Zakopane, 2 — na Gubałówce, 3 — tereny zarezerwowane celem odseparowania Zakopanego od Tatr. Projekt dalszego rozwoju Zakopanego w stronę Gubałówki jest bardzo pomyślny, wyzyskuje bowiem warunki pejzażowe i klimatyczne. Tubylcy, wyczuwając, że w tym kierunku pójdzie przyszły rozwój Zakopanego — pobudowali już tam szereg domów. Obecne Zakopane będzie jakby „City", gdzie będą się mieściły biura, banki, sklepy itp.

Pozatem projekt przewiduje utworzenie olbrzymiego parku oraz boiska sportowego pod Reglami. W miejscu tem już jest zbudowana stocznia narciarska.

—** **Rekolekcja dla „Pań Miłosierdzia".** We środę dnia 26 bm. o godz. 5 popoł. rozpoczną się rekolekcje dla członków Konf. P. Mił. św. Wincentego a Paulo. Konferencje odbywać się będą dwa razy dziennie rano i popoł. w kaplicy sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej, a zakończą się w sobotę wspólną spowiedzią. W niedzielę przystąpią Panie, biorące udział w rekolekcjach wspólnie do Komunji św., która będzie zarazem Komunją św. Wielkanocną. Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydaje jak zwykle kancelarja parafjalna. Zaznaczą się, że w rekolekcjach biorą udział tylko członkonie Konf. P. Mił., ktoby się chciał do tego czasu na członka zapisać, żeby mógł korzystać z rekolekcji, musi się zgłosić do środy połud. 26 bm. u skarbniczki p. Brendlowej, Rynek 9.

Zarząd Konf. P. Mił. św. Wincentego a Paulo.
M. Ruchniewiczowa, przew.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek przedstawienie zniżkowe ulubionej i melodyjnej operetki „Lalka" Audrana z p. Woskowską w roli tytułowej. W drugim akcie ujrzy widz cały szereg arcymiłych wkładek tanecznych i śpiewnych, z których wyszczególnić trzeba „Trójkę strażacką" oraz śpiew p. Lubicz-Janickiej. — Orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych pod batutą p. Franka. — Bony ważne.

W środę pogodna i pełna swojskiego humoru komedja M. Bałuckiego „Grube ryby" z pp. Hartmanową, Turońską, Lisicką, Konarskim, Lenkiem, Dąbrowskim, Łozińskim, Ilcewiczem i Jóźwickim w rolach głównych. Bony ważne.

W czwartek poraz ostatni „Jutro pogoda", wesoła amerykańska farsa Hopwooda. Bony ważne.

W przygotowaniu „Stare miasto". Sztuka ze śpiewami i tańcami Dominika. Premjera odbędzie się w sobotę.

Repertuar:

Wtorek 25 bm. wiecz. o godz. 8 „LALKA", operetka w 4 aktach Audrana. — Bony ważne.
Środa 26 bm. wiecz. o godz. 8 „GRUBE RYBY", komedja w 3 aktach St. Bałuckiego. — Bony ważne.
Czwartek 27 bm. wiecz. o godz. 8 poraz ostatni „JUTRO POGODA", farsa amerykańska w 3 akt. Hopwooda.
Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, Lipowa 3.

—** **Wielki Wieczór Artystyczny w „Mazurce".** Sekretarjat K. O. T. M. pisze: „Korzystając ze swego wielkomiejskiego programu marcowego, urządzają właściciele „Mazurki" pp. Gackowski i Umiński w przyszły poniedziałek, dnia 31 bm. wielki wieczór artystyczny, z którego wstępne przeznaczone jest na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego. Szczegóły w najbliższym czasie.

—** **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się wczoraj w poniedziałek. Prócz załatwienia bieżących spraw przez Radę Miejską, prezydent miasta p. Włodek wygłosił obszerne sprawozdanie z gospodarki miejskiej w roku ubiegłym. Dokładniejsze sprawozdanie ze względów technicznych zamieścić możemy dopiero w następnym numerze „Głosu Pom."

—** **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy ul. Starej (róg Rynku rybnego) zdarzył się wczoraj popołudniu nieszczęśliwy wypadek. Na głowę przechodzącego starszego mężczyzny spadł z wysokości II piętra kawałek gzymsu z taką siłą, że nieszczęśliwy przechodzeń upadł na ziemię doznał poważnego uszkodzenia czaszki. Po wstępnem obandażowaniu ofiarę nieszczęśliwego wypadku zaniesiono do lekarza, mięszkającego w tym samym domu.

—** **Niezwykle interesujący odczyt** w środę i czwartek dn. 26 i 27 bm. w sali Hotelu Warszawskiego będzie miał ogólnie ceniony i znany publicysta, uczony na miarę europejską prof. Wincenty Lutosławski. Zarówna osoba prelegenta jak i temat odczytów p. t.: „Etyka płci" sprowadzą na salę? odczytową publiczność kulturalną, która interesuje się zagadnieniem tak żywotnym, jak życie płciowe ludzkości.

Odczyty prof. Lutosławskiego wszędzie w większych ośrodkach kulturalnych cieszyły się niezmiernie wielkim powodzeniem dlatego, że z właściwą prelegentowi jasnością przejrzystością wykładu operuje przedmiotem zawsze aktualnym i budzącym żywe zainteresowanie. Wątpić Znie należy, że i miasto nasze, a szczególnie sfery kulturalne przybędą na środowy i czwartkowy wieczór, który będzie wydarzeniem poważnem w życiu umysłowem miejscowego społeczeństwa. Pozostałe bilety do nabycia w cukierni „Hotelu Warszawskiego".

—** **Zjazd rolny w Grudziądzu.** Jak nas informują, w pierwszych dniach kwietnia rb. ma być zwołany zjazd robotników rolnych w Grudziądzu. W związku z tym równocześnie organizacje robotników rolnych postanowiły utworzyć na Pomorzu organizacje sympatyków postulatów robotników rolnych. Jak nas informują zjazd ten odbywać się będzie pod przewodnictwem posła Kwapińskiego lub Paranowskiego.

—** **Dodatek za wysługę dla urzędników.** Na podstawie okólnika Prezydjum Rady Ministrów, wyjaśniającego ustawę z dnia 23 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, omówione zostały sprawy dotyczące uwzględniania przy zaszeregowaniu do szczebla, zaliczonego do wysługi lat czasu poprzedniej służby i pracy zawodowej. Według okólnika tego dotyczy się to tylko tych funkcjonarjuszy którzy mieli w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. prawo do dodatku za wysługę lat tj. do funkcjonarjuszy stałych. Natomiast nie ma to zastosowania dla funkcjonarjuszy prowizorycznych. Okólnik Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, że funkcjonarjuszom prowizorycznym przy ustaleniu szczebla należy uwzględnić jedynie czas służby państwowej polskiej.

—** **Opłata stemplowa za wyciąg z ksiąg metrycznych.** Ponieważ stwierdzono, że starający się dla różnych celów o uzyskanie wyciągu z ksiąg metrycznych, interesenci nie opłacają należytej stawki stemplowej od podania, Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa zwraca uwagę, że opłata ta wynosi 770 000 mk. za stempel parafje zostały zawiadomione, aby bez opłaty stemplowej metryk nie wydawać.

—** **Jak długo trzeba liczyć 1 miljon marek?** Publiczność nasza, rzucająca po składach i lokalach publicznych z lekceważeniem zielone papierki 1- miljonowe, z pewnością nie ma dokładnego pojęcia, jak wielką cyfrą jest jeden miljon.

Otóż jeden z kasjerów bankowych Grudziądza oblicza, ile czasu potrzeba na przerachowanie jednego miljona danych banknotów. Przypuśćmy, że ktoś ma przeliczyć miljon pojedyńczych marek polskich. Gdyby rachował z szybkością 60 mk. na minutę, czyli gdyby co sekundę odliczył jedną markę, to licząc bez przerwy po 12 godzin dziennie, musiałby rachować prze 23 dni. Istnieją wprawdzie maszyny do automatycznego obliczania banknotów, lecz wyłącznie nowych prosto z pod stempla. Liczenie papierków pieniężnych nie daje pewnych wyników.

—** **Kto ma zawsze wolny wstęp do Ameryki?** Społeczeństwo nasze jest mało poinformowane, jakie są prawa emigracyjne dla tych, którzy mogą być dopuszczeni do wylądowania w Ameryce. pomimo wyczerpania się kwoty imigracyjnej danego kraju. Otóż według ostatnich przepisów imigracyjnych — jak podają pisma amerykańskie — mają prawo następujące kategorje osób: 1) Obcokrajowcy w przejeździe przez Stany Zjednoczone. 2) Obcokrajowcy, wizytujący Stany Zjednoczone jako turyści dla chwilowej rozrywki. Ich pozostawanie w Stanach Zjednoczonych jest ograniczone do 6 miesięcy. 3) Obcokrajowcy poniżej 18 roku życia. którzy są dziećmi obywateli Stanów Zjednoczonych. 4) Obcokrajowcy, przejeżdżający jako służba domowa, to jest tacy, którzy faktycznie byli w służbie bądź w Stanach Zjednoczonych, lub innym kraju, u osób, którym towarzyszą lub przeznaczone są do służby dla osób mieszkających w Ameryce, lub powracający celem pełn'enia tej służby nadal. 5) Obcokrajowcy, którzy są zawodowymi aktorami. artystami, lekturzystami, dozorczyniami, śpiewakami. pastorami jakiegokolwiek wyznania. profesorami kolegjalnymi lub seminaryjnymi i obcokrajowcyc należący do uczonych zawodów i ich żony i dzieci poniżej 16 roku życia. 6) Obcokrajowcy, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. powracający z tymczasowego pobytu zagranicą i ich żony i dzieci poniżej 16 roku życia, z warunkiem, że towarzyszą one powracającym.

—** **Podziękowanie.** Dla ubogich w Małem Tarpnie złożyli: ks. prob. Jarzemski z Mokrego pow. grudziądzkiego pół ctr. grochu, p. Karol Szulz z Grudziądza 3 ctr. drzewa, kollekta w kościele Serca Pana Jezusa przyniosła 86 miljonów. Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie **Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo w Małem Tarpnie.**

—** **Podziękowanie.** 50 m'ljonów ofiaruję na Kościół w Tarpnie

Alojzy Poznański, mistrz rzeźnicki.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj wtorek lekcja chóru męskiego. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Spodziewany jest przyjazd na stałe Stanisława Przybyszewskiego).** Jak się prasa toruńska dowiaduje, Stanisław Przybyszewski, słynny pisarz polsk', pragnie osiedlić się na stałe w Toruniu.. Pom'mo poszukiwań ze strony znajomych tego wielkiego pisarza, trwających już przeszło pół roku, dotąd nie udało im się jeszcze wystarać o stasowne (4-pokojowe) mieszkan'e. Ażeby jednak dopomóc gorącemu patrjocie do osiedlenia się w Toruniu, „Słowo Pomorskie" apeluje do właścicieli domów tego grodu. szczególnie Bydgoskiego Przedmieścia, ażeby przez wydzierżawien'e stosownego mieszkania przyczynili się do spełnienia obowiązku wobec zasłużonego obywatela.

(Nominacje). Na rzeczoznawcę w zawodzie budowlanym w obwodzie sądów toruńsk'ego okręgu, powołany i zaprzysiężony został mistrz murarski Jan Jarocki z Torunia.

—** **NOWEMIASTO. (Pokąsani przez wściekłego psa).** W Nowemmieście zdarzył się przykry wypadek. Oto pies p. Grabowskiego, mistrza kowalskiego, zerwał się z łańcucha i pogryzł dwóch chłopców. mianowicie drasnął lekko syna p. Grabowskiego i pogryzł ciężej piętnastoletniego Szwajkowskiego, roznosiciela „Drwęcy". Poczem zbiegł do wsi Łąki, gdzie pogryzł dwa psy i rzucił się na idących ludzi. Jednak świadomi niebezpieczeństwa i uzbrojeni w drągi i widły, zakłóli niebezpieczne zwierzę. Oba pogryzione psy zostały zaraz zastrzelone. Analiza lekarska wykazała, że pies był wściekły. Obaj chłopcy odesłani zostali do Warszawy do zakładu leczenia wścieklizny.

—** **BRUSY, pow. chojnicki. (Echa morderstwa).** Jak donoszą z Brus, tło okropnej zbrodni, o której już pisaliśmy przedstawia się następująco: Ebertowski, sprawca tego strasznego czynu od dłuższego już czasu c'erpiał na rozstrój nerwowy a od przeszło roku znajdował się pod opieką lekarską. Mniej więcej od 4 tygodni stan jego pogorszył się tak dalece, że czasami niedorzecznie mówił. Pojawiały się u niego zaburzenia czynności umysłowych. a zwłaszcza w ostatnich 14 dn'ach. wyrażał się między innemi słowami, że lepiej odebrać sobie życie, które z powodu tej choroby całkiem mu się sprzykrzyło. Jednak n'gdy nie wyrażał zamiaru zabójczego. Rodzina jego a szczególnie najstarszy syn jego przeczuwając niebezpieczeństwo, odebrali mu wszelkie przedmioty, mogące choremu służyć na nieprzewidz'ane cele zabójcze. Jednak E. szukał innej drogi wyjścia. I tak w dniu 17 marca wypożyczył sobie od p. G. nóż rzeźnicki pod pozorem zabicia świni. Nóż ten schował w łóżku, jednak spostrzegł to najstarszy syn i zdo'ał go ojcu odbrać. Dnia następnego tj. 18 bm. wstał Ebertowski o godz. 7 ośw'adczając w domu, iż udaje się do kościoła. W rzeczywistości zaś udał się do rzeźnika L., wypożyczając od niego inny nóż rzeźnicki również pod pozorem zabicia świni.

Po mn'ej więcej pół godz. powrócił E. do domu, zjadł śniadanie a następnie przechadzał się zan'epokojony i zamyślony po pokoju, potem wyszedł na korytarz w zamiarze udania się na strych w celu samobójczym. Jednak w sieni zetknął się z Gottfeldową, którą schwycił za głowę i przeciął jej dwoma cięciami gardło, napadnięta skonała w kilku minutach potem wskutek upływu krwi. Następnie zabójca przyłożył nóż do własnego gardła w celu samobójczym, przyczem dwoma cięciami skaleczył się. W najkrytyczniejszej chwili wskutek krzyku napadniętej wybiegła z mieszkan'a córka zabójcy i zręcznym chwytem wydarła mu nóż z ręki, a przy pomcy zbiegłych się współlokatorów został E. obezwładniony. W stosownej chwili jednak usiłował powtórnie odebrać sobie życie, w którym to celu chwycił na stole leżący nóż, lecz i w tym mu przeszkodzono. Obwiniony, który okazuje dość wyraźne poszlaki zaburzeń umysłowych tłumaczył się iż nie wychodził na zabicie Gottfeldowej a uczynił to tylko przypadkowo w stanie wykluczającym wolną jego wolę.

Twierdzi, iż uczyniłby to samo nawet z inna osobą, którąby była w krytycznej chwili weszła w jego ręce. Czyn ten przejął wszystkich obywateli Brus zgrozą, gdyż tak zabita jak i zabójca mieli za sobą nieposzlakowany tryb życ'a, ciesząc się dobrą opinją. Taksamo ich pożycie sąsiedzkie było całkiem zgodne, — nawet przyjazne. Mąż zabitej wyjechał rannym pociągiem do Chojnic.

—** **ODRY, pod Czerskiem. (Powrót z 10-letniej niewoli).** Jak donosi wychodzący w Chojnicach „Dziennik Pomorski". powrócił z Bolszewji po 10-letniej niewoli niejaki Wardyn. Własna żona go nie poznała wskutek gestej. dług'ej brody, którą zapuścił. Cały czas przepędził na Sybirze. Opowiada on, że w Rosji przebywa jeszcze tysiące naszych rodaków.

Z całej Polski.

— **POZNAŃ. (Powiesił się z rozpaczy).** Przy ulicy Staszyca znaleziono trupa wisielca, powieszonego na klatce schodowej. W wisielcu rozpoznano młodego nauczyciela. Przyczyna samobójstwa wynikła na tle sprzeczki z matką.

—* **SOSNOWIEC. (Tragiczny wypadek w Sielcu).** Z Sosnowca donoszą, że w tych dniach dwaj bracia Stefan i Rajmund Bereszko z Sielc pod Sosnowcem, odprowadzali do domu pewną urzędniczkę Kasy chorych do Miłowic. W drodze przystanęli oni na torze kolejowym, by zapalić papierosa i zostali przejechani przez pociąg, który właśnie wtedy zdążał do Miłowic. Pociąg jednemu odciął głowę, a drugi został poważnie poszwank'owany.

—* **KRAKÓW. (Stan Wisły pod Krakowem).** „Nowa Reforma" donosi, że wskutek podwyższenia się temperatury, stan wód w ostatnich godzinach znacznie się podniósł. Na Wiśle pod Krakowem woda stale przybiera Dziś w porównaniu z dniem wczorajszym poziom wzrósł o 126 cm. ponad stan normalny. O godz. 8 rano stan wody wynosił 261 cm. W górnym biegu Wisły woda stale przybiera. Wisła pod Krakowem naraz'e nie grozi niebezpieczeństwem wylewu, o ile nie spadną deszcze.

—* **NOWY SĄCZ. (Zbrodnia świętokradztwa).** W nocy na 16 bm. włamano się do kościoła parafjalnego i skradziono 1 kielich srebrny pozłacany, wysadzany 12 opalami, kilka wotów srebrnych z ołtarza oraz gotówkę 50 miljonów marek. Organa policyjne przytrzymały pewnego osobnika, na którym ciąży podejrzenie, że dopuścił się tego świętokradztwa. Śledztwo w toku.

—* **CZORTKÓW. (Wesołe więzienie).** Niezwykle wesołe więzienie sądowe, swobodniejsze. aniżeli to, które jest nam wszystkim znane z „Nietoperza". posiada — według gazet lwowskich miasto Czortków w Małopolsce wschodniej. Z więzienia tego wobec braku miejsca 45 (dosłownie czterdziestu pięciu) więźniów zostało bez żadnej uchwały wypuszczonych na wolność i chodzi sobie swobodnie i weso'o po mieście, od czasu do czasu przychodząc tylko na spanie do kryminału. Wielu z nich nawet na noc nie „meldowało" się w więzieniu. Jeden z tak prawem kaduka wypuszczonych więźniów Ukrainiec atleta produkuje się w mieście, a ukraińskie „damy" mają nawet możność rzucania kwiatów temu. kryminalnemu adonisowi. Wskutek doniesienia na miejsce zjechała komisja śledcza z wiceprezydentem sądu stanisławowskiego.

—* **LWÓW. (Głodówka więźniów politycznych).** W niedzielę zeszłą rozpoczęli głodówkę więźniowie, przebywający w więzieniu śledczym przy ul. Batorego pod zarzutem zbrodni politycznych. Są to aresztowani za konspirację bolszewicko-ukraińską członkowie różnych tajnych stowarzyszeń.

Dziwne prakty i administracyjne w sprawie wzorcowania wagi

Otrzymujemy pismo treści następującej:

„Starostwo w Świeciu wydało „poufne" (?!) zlecenie podwładnym wójtom powiatu, aby przy pomocy Policji Państwowej przeprowadzili rewizję wag po domach, a nie wzorcowane wagi w r. 1920, 21, 22 skonfiskowali.

Więc Policja Państwowa chodziła od domu do domu, szukając wag niewzorcowanych (zamiast tropić złodzieji, którzy bezkarnie grasują w powiecie!) i wagi niewzorcowane zostały skonfiskowane i leżą gromadami u wójtów. Wobec tego niektórzy właściciele wag woleli je podobno porozbijać.

Można było od konfiskaty się uwolnić, jeżeli wągę zawiozło się na Urząd wzorcowniczy w Grudziądzu. Przeważnie u każdej wagi znajduje się mały błąd jakiś; więc urzędnik wzbraniał się ią wzorcować, ale zapłatę za wzorcowanie wziął we wysokości 10.000.000 marek. Potem trzeba było wagę dać do **niemieckiej** firmy Rosen, której właściciel słowa po polsku nie umie, ale z którym p. urzędnik wzorcowniczy zdaje się żyć w dobrej komitywie. Za reperaturę płacono od 25—30 miljonów, potem trzeba było drugi raz zapłacić opłatę za wzorcowanie, teraz już 12.700.000 mkp.

No, i sprawa była w porządku, kiedy obywatel polski pozbył się 50 miljonów na rzecz Urzędu wzorcowniczego i niemieckiej firmy Rosena. Za 50 miljonów mkp. można było sobie wnet nową wagę sprawić.

Tymczasem jak wygląda strona prawna postępowania starostwa swieckiego? Ustawa z r. 1908 opiewa, że każdy, kto na wagę coś sprzedaje, jest obowiązany mieć wagę wzorcowana. A więc, kto na wagę nie sprzedaje niema obowiązku posiadać wagę wzorcowaną. ale Starostwo w Świeciu zdaje sie przypuszczać, że w Polsce każdy obywatel ma coś do sprzedan'a i wskutek tego przypuszczenia, wagi każe konfiskować.

Powtóre, czy **polski** Urząd wzorcowniczy nie jest obowiązany postarać się o to, aby te kilkaset miljonów. a może i miljardów zarobił ślusarz-Polak, któremu owe miljony też przydałyby sie. Podobnem postępowaniem swem ani Starostwo w Świeciu ani Urząd wzorcowniczy nie stworzą w społeczeństwie atmosfery zbyt przyjaznej dla sanacji skarbu.

Najwyższy czas byłby więc, aby miarodajne sfery wejrzały w sprawy Urzedu wzorcowniczego w Grudziądzu."

Taryfy kolejowe w Niemczech i w Polsce.

Koleje niemieck'e z dniem 1 marca rb. obniżyły wprawdzie swoją taryfę kolejową, nowe jednak stawki w Niemczech są w Niemczech o wiele wyższe niż w Polsce i tem tłómaczyć należy dochodowość kolei niemieckich, — gdy koleje polskie dały w c'ągu stycznia i lutego deficyt.

Przy porównaniu obecnie obowiązującej taryfy towarowej na kolejach niemieckich z taryfą towarową polską, okazuje się. iż taryfa niemiecka jest wyższa o 30—120 proc. Przewóz ładunku podług taryfy pośpiesznej przy odległości 100 kilometrów kosztuje 5.67 fr. zł., za 100 kg. w Polsce zaś 2.64 fr. zł. Przy ładunkach zwykłych opłata wynosi za 100 klg. od 52 cen. do 2,84 fr. zł. w Niemczech, w Polsce zaś od 35 cent. do 1. 76 fr. zł. w zależności od klasy taryfowej. Ten sam stosunek mniej więcej istnieje przy przewozie na dalsze odległości.

Dla porównania w jakim stosunku koszt przewozu w Niemczech obciąża różne produkty, zaznaczyć należy, iż przy przywozie 100 klg. na przestrzeni 100 klm. polskie koleje państwowe pobierają za przewóz węgla 40 centim., niemieckie zaś 1.56 fr. zł., za przewóz żelaza polskie koleje pobierają 60 cent., niemieckie zaś 1,66. za przewóz drzewa tartego polskie koleje pobierają 40 ctn., niem'eckie zaś 1,06 fr. zł., za przewóz cementu polskie koleje pobierają 40 ctn., niemieckie 69, i wreszcie za przewóz zboża w Polsce pobierana jest opłata kolejowa 60 ctn. w Niemczech zaś 1. 35 fr. zł.

Zarzuty. iż podwyżki taryfowe mogą wywołać drożyznę i utrudnić konkurencję z zagranicą przemysłu polskiego są niesłuszne. (AW.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Ustalenie kontyngentu wywozowego jęczmienia.

Komitet Ekonomiczny Rady M'nistrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. zdecydował ustanowienie kontyngentu wywozowego. jęczmienia. Kontyngent ten wynosi **100 000 wagonów.**

Trudności wywozowe do Jugosławji.

Jak nas informują, władze Jugos'awj' nie dopuszczają do wwozu wyrobów przemysłu łódzkiego, motywując tym, że towary z Łodzi nie posiadają św'adectwa pochodzenia zaświadczonego przez Izbę handlową Łódzka. Należy tymczasem stwierdzić, że Łódź takiej Izby nie posiada. W związku z tym Związek przemysłowców włókienn'czych w Łodzi zwrócił się do Min. Przem. i Handlu z prośbą o interwencję u rządu Jugosławji. Min. Przem. i Handlu zwróciło się do Min. Spraw Zagran. o poinformowanie rządu jugosłowiańsk'ego, że świadectwa pochodzenia, wydawane przez Związek przemysłu włókienniczego należy uważać w braku Izby przemysłowej w Łodzi za równoznaczne i ważne.

Wywóz manufaktury bielskiej do Rosji sowieckiej.

W Bielsku powstała z inicjatywy „Industrie" nowa kompanja handlowa polsko - sowiecka „Polrus", na czele której stanął wybitny przemysłowiec Edward Z'bser. Kontakt handlowy został już nawiązany i prace przygotowawcze do eksportu są w toku. Tymczasem bielskie towary są rozchwytywane przez grosistów małopolskich z nad granicy rosyjskiej i „dziurami" wysuwany jest bez opłat celnych i kontroli państwowej na Ukrainę, Kaukaz, do Persj'. Regulowanie handlem przez oficjalne czynniki handlowe należy powitać z zadowoleniem. gdyż tak skarb państwa, jak i przemysł polski odniesie z tego pożądane korzyści.

W sprawie jawności wymierzania podatków.

W niedziele dnia 30 bm. o godz 11 rano odbędzie się z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Skarbu konferencja na której omawiana będzie sprawa jawności w wymierzaniu podatków. Konferencja ta będzie równocześn'e posiedzeniem wydziału opinjodawczego Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa.

Francja poszukuje słodu w Polsce.

Według informacji otrzymanych z Lille, konsulat polski w Lille otrzymał oferty na dostarczenie polskiego słodu dla przemysłu francuskiego. W sprawie powyższej konsul nasz z Lille zwrócił się do M'n. Przemysłu i Handlu.

Bibułki do papierosów do Wenezuelli.

Masowy wyrób bibułek do papierosów w Polsce zainteresował w ostatn'ch czasach rynki zagraniczne. Specjalne poselstwo Wenezuelli w Hadze złożyło ofertę w konsulacie polskim na bardzo znaczne dostawy polskich bibułek do papierosów. Sprawa powyższa została przekazana do rozpatrzenia przemysłowcom tej branży.

Otwarcie granic dla eksportu.

Jak nas informują, w związku z niedawnem' uchwałami Sejmu w sprawie polityki eksportowej produktów rolnych. w sferach rządowych przewidywane jest otworzenie granic państwa od sierpnia br. Chodzi w tym wypadku o to, aby moment otwarcia eksportu nastąpił po żniwach, gdy wyniki zbiorów będą już wiadome. W związku z tym dowiadujemy się. że pomimo czynionych starań kontyngent eksportowy jęczmienski określony na 1;500 wagonów będzie zachowany.

Bilansowanie w złotych

W związku z reformą walutową w ministerstwie skarbu toczą się narady nad projektem rozporządzenia o bilansowaniu w złotych i o przewalutowanie na złote kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 24 marca	dnia 25 marca
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24 3.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200 - 9.240
Floreny holenderskie	3.390
Franki belgijskie	384
Franki francuskie	485
Franki szwajcarskie	1.585
Funty angielskie	39.450
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	394
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.870
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 24 3.

Dolar	5,81
Marka polska	0,62
Przekazy na Warszawę	0,63

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 24 3. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram

Żyto 100 kg.	19.000—21.000
Pszenica	34.000—38.000
Jęczmień zwyczajny	18.000
Jęczmień browarowy	18.000—24.000
Owies	21.000—22.500
Mąka żytnia	32.500 – 37.000
Mąka pszenna	66.000—70.000
Ospa żytnia	12.500
Ospa pszenna	14.500
Zemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Pelnszka	15.000—17.000
Wyka	14.000 – 16.000
Groch polny	22.000 – 28.000
Groch Wiktorja	55.000—70.000
Seradela	15.000—17.000
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano lużne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Uchwałą Korporacji miejskich miasta Grudziądza z dnia 11. II. 1924 r. postanowiono zaprowadzić w obrębie miasta Grudziądza na rok 1924 podatek od lokali i to na zasadzie ustawy z dnia 17. XII. 21 r. Dz. Ust. nr. 2. poz. 6. z roku 1922, rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych i p. Ministra Skarbu z dnia 29. IV. 22 r. Dz. Ust. 34 poz. 294 i ustawy z dnia 11. VIII. 23 r. Dz. Ust 94, poz. 747 art 7.

Na podstawie art. 39 ustęp 3 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11. VIII. 23 r. Dz. Ust. 94, poz. 747, stała się powyżej cytowana uchwała tut. Korp. miejskich prawomocną i podatek od lokali jest obowiązkowym.

Dosłowna uchwała Korp. miejskich z której wynikają wszelkie bliższe dane jest wyłożona do przejrzenia w Ratuszu II, pokój 28.

Grudziądz, dnia 24. marca 1924 r. [8470

MAGISTRAT
Wydział II. Podatkowy
(—) Włodek (—) Lipowski.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 35 zapisano dziś, iż towarzystwo „Zjednoczone tartaki Grudziądz, towarzystwo z ograniczoną poręką“ się rozwiązało i wstąpiło w likwidację. Kurta Ullmanna z Grudziądza ustanowiono likwidatorem. [8469

Grudziądz, dnia 19 marca 1924 r.
Sąd Powiatowy.

Kąpiel elektryczna.

Szpital Miejski w Grudziądzu daje do wiadomości, że udziela odtąd kąpieli elektrycznych i ambulatoryjnym pacjentom po 6 złp [8472

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY
Oddział w Grudziądzu

Wszystkich narodowo czujących i dbających o moralne odrodzenie naszego społeczeństwa mieszkańców Grudziądza zawołujemy do wysłuchania odczytów

profes. Wincent. Lutosławskiego
w dniach 26 i 27 bm.
w sali Hotelu Warszawskiego.

8471 ZARZĄD

ŚLEDZIE opiekane
pierwszej jakości poleca dla oberżystów
Bronisław Murawski
Grudziądz 8476 **Łasin**

SÓL NAWOZOWĄ KALI

do uprawy wiosennej poleca **natychmiast** ze swych składnic
Gdańsk-Nowyport
po nadzwyczaj tanich cenach i pod korzystnymi warunkami
Danziger Handels-Compagnie A.-G.
Gdańsk, Pfefferstadt 52
Telef.: 824, 6300, 6301, 5854. Adr. telegr. „Compania“

Elewa poszukujemy
Bank Mieszczaństwa Polskiego T. A.
Oddział w Grudziądzu. 8452

Szmaty przepranе do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach **Drukarnia Pomorska**

Do dostawy w marcu w partjach wagon.
8127] **kupujemy**
kartofle jadalne i rychliki
(Kaiserkrone, Industrie, Róże, Alma, Ella, Up to date, Blaue Nieren) za natychm. zapłatą na podstawie trwałej waluty i prosimy o oferty
Wróblewski i Ska
ziemiopłody - **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 52 a Telefon 71 i 72
adr. telegr. „Węcło“

Browar Kunterszytn Tow. Akc.
Telefon nr. 38 — Telefon nr. 38

poleca
Piwo butelkowe
odciągane na własny sposób w browarze.
Piwo eksportowe
(jasne) rodzaj pilzeńskiego. [8414
PIWO EKSPORTOWE (ciemne) rodzaj monachijskiego

»ZGODA« Sp. Sp.
poleca członkom:

Cukier á 970000 funt	Mydło Merkur ca. 250 gr. 580000
Sól á 235000 „	Sielawki á 950000 funt
Ryż á 590000 „	Kasza jajarczana á 590000 f.
Olej do smaż. á 2 650 000 litr	Naftę „Nobla“ á 540 000 litr
Mydło (szychta Jeleń) ca250gr. 650000	Smalec ameryk. á 1850000 f.
Mydło Saturnia ca. 250 gr. 630000	Śledzie matyski á 230000
	Śledzie duże, także tłuste á 230000

Śliwki suszone, owoc kalifornijski, rodzynki, sułtanki marmeladę, powidła śliwkowe, proszki do prania, zapałki „Iskra“ Braci Stabrowskich, „Błonie“ mydła toaletowe.

Wszystkie wyroby Ha-Es-Es

dające świadectwo o tem, że solidny wyrób krajowy w niczem nie ustępuje zagranicznym fabrykatom; przeciwnie je przewyższa co do jakości i jest znacznie tańszy.

Herbata złota Ha-Es-Es, Herbata srebrna Ha-Es-Es Herbata chińska Ha-Es-Es w kop. Kawa słodowa Ha-Es-Es, Ultramaryna Ha-Es-Es, Metalol środek do czyszczenia metalu.

Mamy stale na składzie **torebki 1/2, 1, 2, 3, 5 i 10 funtowe, skórę na zelówki i t. d.** 8477

Każdy przyznać musi, że papierosy
RUSAŁKI II.
po 29.000 mk.
dzisiaj są najlepsze. Prosimy wszędzie żądać.
Orient T. A. Bydgoszcz Telefon nr. 66.

Gdzie można tanio kupić?

G
Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

winien niezawodnie, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI“

Sprzedaże

Duże lustro (tremo) [9688
lampy do światła gazowego i elektr. sprzeda
Kniffki, Lipowa 35. w restauracji.

Dobry [9693
Garnitur klubowy
z imit. skórą
na sprzedaż
Hala mebli
ul. Mickiewicza 26.

Do sprzedania
złoty damski zegarek z branzoletką
Ogrodowa 21 Ip. pr.

Cegły szamotowe
najwyższą gorączkę wytrzymujące, oraz
pył szamotowy
poleca pod korzystnymi warunkami z nadeszłych zapasów [8468
A. Dutkiewicz Nast.
ul. Małomłyńska nr. 3/5
Telefon nr. 117.

Kupuję
do natychmiastowej i późniejszej dostawy w wagonowych ładunkach
Ziemniaki-sadzonki i jadalne
A. Kewalski - Grudziądz - Toruńska 4
Telefon 368-369. Adres tel. Ekerol. Grudziądz.

Wojażer
na towary kolonjalne i spirytualja poszukiwany
Zgłoszenia uprasza się przesłać do „GŁOSU POMORSKIEGO“ pod **nr. 3893.**

CUKIER
prawdziwa
cykorja Franka
po 725 000.
Czekolada
od 300000 do 1000000.
Karmelki
od 1000000 do 1600000.
Zapałki
od 380000 do 400000
Urbin i wszelkie inne towary poleca najtaniej po cenach hurtownych dziennych
R. Lubner & Co.
Kościuszki 34. 8475

MLEKO
czyste, 1 tr po 360000 mk. poleca skład mleka 9692
G. NEUBERT,
Mickiewicza 5.

Śledzi
niesolonych szwedzkich 35 skrzyń tanio sprzeda skład kolonjalny [9679
Małe Tarpno
Grudziądzka nr. 58.

Sprzedam [9683
rower
w dobrym stanie. Wiad. **Kamiński**, Strzelecka 20, II. Od 4 do 6.

Kompletne
okno wystawowe
265×175 w Płużnicy p Wąbrzeźno do sprzed.
W. Kucharski,
Grudziądz, Stara 17 19.

Kilka wagonów
kartofli
do sadzenia rychłe różowe poleca także i w mniejszych ilościach
Zarząd majątku Węgrowo folw
p. Grudziądz. [9681

Posady

Poszukuje się
profesora
któryby przygotował ucznia do 6 klasy gimn. mat. przyrodn. za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 8473

Majątek **Węgrowo** folw., p. Grudziądz poszuk od zaraz żonatego
strażnika pola i lasu
obeznanego z kulturą leśną oraz zakładaniem zagajeń. [9680

Chłopca
do posługi
syna uczciwych rodziców, **poszukuje** na stałe przy wolnem utrzymaniu
Cukiernia **„Kalina“**
Stara nr. 11. [9687

Poszukuję 9667
GOSPODYNIE, KUCHARKI
jakoteż i
SŁUŻĄCE
wszelkiego rodzaju, od zaraz lub 1 kwietnia br. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej
Marta Rzepkowa,
Sienkiewicza 6.

Poszukuje się 8467
DZIERŻAWCY
na oberżę. Reflekt. mus być ogrodnikiem i pracować na majątku Jest także
prasa do słomy
na sprzedaż.
Majętność Nicwałd I.
pow. Grudziądz.

Maturzystka
udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów w zakresie szkoły średniej.
Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 9689.

KOBIETA
do dziecka może się zgłosić
Młyńska 11, II piętro.

Starsza uczciwa
dziewczyna
albo **KOBIETA**
potrzebna do dzieci od 1 kwietnia b. r. ulica Sienkiewicza 7, Sielski.

Młodsza uczciwa
dziewczyna
do dzieci i prac domowych może się zgłosić Koszarowa 13, I piętro

---

Różne

Dzielnemu podróżującemu przekaże
zastępstwo
na Pomorze
za wysoką prowizją, dobrze zaprowadzona fabryka torebek i tytek papierowych. Zgl. do Gł. Pom. pod nr. 8474.

Poszukuję 9678
SKŁADU
stosownego do handlu tow. manufakturyjnych, bez opstępnego jednakowoż za wysoką dzierżawę ewtl. z pomieszkaniem. Zgłosz. uprasza
Stryszyk, Tuchola.

Do wydzierżawienia
PLAC
pod skład materjałów budowlanych lub opałowych tuż przy kolei. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9690.

Z powodu wyjazdu jest
2 pokojowe
mieszkanie
z meblami do wynajęcia Of. p. nr. 9684 do Gł. Pom.

Obszerny pokój umeбl., z osobn. wejściem, 2 łóżka, obiadem, wynajmę. Forteczna 1. I piętro. [9690

Książeczkę
wojskową na nazwisko Józef Warczyński
zgubiono.
Zwrócić za nadgrodą **Zamkowa 12.** [9662

Zakład fotograficzny
3-go Maja 10
w niedzielę od 2—5 jest czynny.